REPUBLIKA

ROK I. | ŁÓDŹ, PIĄTEK, 6 KWIETNIA 1923 r. | NUMER POJEDYŃCZY MK. 500. | № 88.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49. TELEFON 22-14. | WYDANIE PORANNE. | GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU. RĘKOPISÓW NIEZAMÓWIONYCH NIE ZWRACA SIĘ

WIELKA DEMONSTRACJA ANTYBOLSZEWICKA W WARSZAWIE

Męty społeczne przy okazji nie zapomniały o żydach

Demonstranci żądają usunięcia z sejmu posłów komunistycznych i wyjęcia komunistów z pod prawa.

(A. W.) — WARSZAWA, 5 kwietnia. — Wieczorem na Placu Teatralnym odbył się olbrzymi wiec protestacyjny, przeciwko zbrodni zamordowania ks. prałata Butkiewicza. Wszystkie sklepy, nie wyłączając kawiarń, od godz. 5 zamknięto.

Na Placu Teatralnym zgromadziły się olbrzymie tłumy. Przyjęto szereg rezolucji i protestów. Policja strzegła dostępu do gmachów, zajętych przez przedstawicielstwa sowieckie.

Po wiecu wielotysięczny tłum ze śpiewem hymnów narodowych i okrzykami przeciwko komunistom, ruszył pochodem przez Krakowskie i Nowy Świat. Przed gmachem poselstwa angielskiego wznoszono okrzyki „Niech żyje Anglja!" Następnie pochód ruszył Alejami Ujazdowskiemi, Piękną do Kruczej, gdzie się rozwiązał. Część tłumu, przeważnie młodzieży, ruszyła dalej ulicą Marszałkowską.

Po rozejściu się tłumów w kilku punktach miasta nieliczne tłumy wyrostków dopuściły się ekscesów przeciwko żydom. Wypadków takich zanotowano kilkanaście. Były one niezwłocznie likwidowane przez energiczną postawę władz bezpieczeństwa i większość publiczności, nawołującej do zachowania godności i powagi i występującej czynnie w obronie napastowanych przez wyrostków, usiłującym bić żydów laskami, lub usuwać ich z tramwai.

Nadmienić należy, że delegacja wiecu podczas bytności w pałacu prezydjum zapewniała premjera Sikorskiego, jako ministra spraw wewnętrznych, że przedsięwzięto ze strony organizatorów wszelkie środki, celem niedopuszcznnia do ewentualnych ekscesów.

Komisarz rządu, otrzymawszy wiadomości o ekscesach, zażądał pomocy wojska, celem rychlejszego zlikwidowania godnych pożałowania zajść. Pomoc jednak okazała się zbyteczną, gdyż publiczność sama dopomagała policji do likwidowania zajść.

REZOLUCJE WIECU.

Tel. wł. — WARSZAWA, 5 kwietnia. W uzupełnieniu informacji o wczorajszych demonstracjach, dowiadujemy się, iż na wiecu przemawiali m. in. senator Baliński, pos. Rabski i pos. Gdayk. Przyjęta rezolucja domaga się od rządu bezwzględnej walki z bolszewizmem w kraju i wykluczenia z sejmu posłów komunistycznych Łańcuckiego i Królikowskiego, jako zdrajców ojczyzny, których należy oddać w ręce sprawiedliwości. Dalej rezolucja żąda energicznej postawy naszego rządu celem uwolnienia polaków, więzionych w Bolszewji za sprawy polityczne. Delegacja wiecu wręczyła odnośne rezolucje radzie ministrów oraz posłom: angielskiemu i francuskiemu.

Rabinat i gmina starozakonnych w Warszawie nadesłały na ręce zjednoczenia stowarzyszeń polskich list, w którym, przyłączając się do ogólnego protestu przeciw zamordowaniu ks. prałata Butkiewicza, oświadczają swą zupełną solidarność z akcją całego społeczeństwa polskiego w sprawie niewinnie skazanych. Zast.

PAT — WARSZAWA, 5 kwietnia. — Dziś stosownie do zapowiedzi o godzinie 6-ej popołudniu na placu Teatralnym odbył się wielki wiec protestacyjny, na którym ludność Warszawy złożyła wyraz swemu oburzeniu z powodu gwałtu dokonanego przez bolszewików na osobie księdza Butkiewicza. Na wiec przybyły niezliczone tłumy publiczności oraz przedstawiciele wszystkich organizacji bez różnicy zapatrywań politycznych ze sztandarami. Po krótkich przemówieniach, które się rozpoczęły jednocześnie w dwuch miejscach placu imponujący pochód ruszył ul. Wierzbową a następnie Czystą w stronę gmachu Rady min., gdzie została wyłoniona delegacja, która się udała do p. prez. rady min. gen. Sikorskiego celem wręczenia mu rezolucji uchwalonej na wiecu. W imieniu delegacji mecenas Niedzielski złożył rezolucje następującej treści:

„Ludność stolicy poruszona do głębi niesłychanym w dziejach aktem zbrodni. dokonanej na niewinnem życiu księdza prałata Konstantego Butkiewicza w Moskwie, zgromadzona na wiecu na placu Teatralnym protestuje przeciw barbarzyństwu od lat 5-iu stosowanemu do współrodaków naszych zamieszkujących Rosję, stwierdzają, że bezczelne i cyniczne okrucieństwa sowieckie, zbrodnicza walka władzy sowieckiej przeciw religji, kulturze i najświętszym ideałom ludzkości, trwają i są prowadzone z nieubłaganą energją, dlatego rząd rzeczypospolitej, sejm i naród winny wytężyć wszystkie siły w kierunku wytępienia u nas w kraju wszelkich objawów bolszewickiej zarazy, wobec czego zgromadzenie uchwala:

1) Domagać się od rządu Rzplitej zaprzestania łagodnej taktyki wobec komunistów polskich, a uważać ich jako zdrajców państwa polskiego, stosując do nich sądy doraźne z karą śmierci i w tym celu najspieszniejszego wniesienia odpowiedniej ustawy do sejmu i senatu.

2) Domagać się od sejmu niezwłocznego usunięcia ze swego grona pp. Łańcuckiego i Królikowskiego, jako zdrajców, oddania ich do dyspozycji sądu.

3) Niezależnie od powyższego domagać się od rządu najenergiczniejszej interwencji w sprawie więzienia przedstawicieli kościoła katolickiego.

Ludność stolicy, przedstawiając rezolucję tę rządowi, prosi o wzięcie pod uwagę stanu duszy całego narodu, łączącego się ze stolicą, aby go nie doprowadzać do ostatecznych granic oburzenia i zgrozy."

W odpowiedzi p. prezes Rady min. zaznaczył, że rząd nie zmienił najzupełniej stanowiska trwającego w dotychczasowych swych enuncjacjach i nie zamierza bynajmniej okazywać słabości wobec prowokacyjnego postępowania sowietów. Wszelkie jednak kroki, szczególnie wewnątrz państwa, któreby mogły przynieść w jakiejkolwiek mierze zakłócenie spokoju tak potrzebnego dla Polski, nie są wskazane i nie osiągną pożądanego skutku. Jeśli chodzi o akcję na zewnątrz państwa, rząd zrobi wszystko by Polakom zamieszkałym na terenie Rosji sowieckiej zapewnić należyte bezpieczeństwo. Dążyć jednak musi przytem do uzgodnienia swego stanowiska z krokami innych rządów i stolicy Apostolskiej, gdyż tylko tą drogą dadzą się uzyskać stałe i istotne rezultaty.

RELACJA POGOT. RATUNKOWEGO.

AW WARSZAWA, 5 kwietnia. Według informacji Pogotowia ratunkowego dzisiejsze ekscesy [illegible] spowodowały lekkie poszwankowania i drobne obrażenia tłuczone. Żadnych poważniejszych wypadków pogotowie ratunkowe nie zanotowało. W liczbie poszwankowanych są nietylko żydzi, lecz i chrześcijanie. W kilku sklepach wybito szyby. Znamiennem jest, że szyby wybito nietylko w sklepach żydowskich, lecz również i chrześcijańskich.

AUTONOMJA RELIGIJNA ALBANJI.

PAT — BRNO, 5 kwietnia. Albański kongres muzułmański w Tizanie uchwalił zerwać z kalifatem w Konstantynopolu i zaprowadzić autonomję religijną Albanji. Kongres postanowił dalej znieść instytucję wielożeństwa i obowiązek kobiet do noszenia zasłon na twarzy.

SZUKAJMY WINOWAJCÓW TAM GDZIE SIĘ DOPRAWDY ZNAJDUJĄ.

Tel. wł. — WARSZAWA, 5 kwietnia. Społeczeństwo z oburzeniem piętnuje wybryki nieodpowiedzialnych wyrostków z okazji zamordowania ks. prałata Butkiewicza, kierujące się przeciw żydom. W wieczornym wydaniu „Kurjera Warszawskiego" pisze ks. prałat Około-Kułak:

„Społeczeństwo polskie pod wrażeniem ciężkiego faktu nie powinno dawać upustu zdenerwowaniu. Nie ma prawa do zemsty odruchowej, jak to się szczęśliwie w drobnych tylko rozmiarach stało dnia 3-go b. m., gdy winowajców namiętnie szukano w „Ziemniańskiej" lub „Polonji".

Nie szukajmy winowajców gdzieindziej, niż oni naprawdę się znajdują, osłonieni czerwonemi płachtami krwawych chorągwi sowieckich". Zast.

Sowiety usiłują otumanić Europę.

AW. — WARSZAWA, 5 kwietnia — Dziś nadeszły do Warszawy wiadomości urzędowe, potwierdzające rozstrzelanie księdza Butkiewicza. Wiadomość ta ukazała się w oficjalnych organach prasy sowieckiej w Moskwie.

Równocześnie dzisiejsze dzienniki zwracają uwagę, że propaganda bolszewicka usiłuje wprowadzić w błąd opinję publiczną zachodniej Europy, co do faktu stracenia ks. Butkiewicza. Dowodzi tego m. in. fakt, że w prasie angielskiej ukazała się wiadomość, zaprzeczająca egzekucji, którą to wiadomość powtórzyła agencja Havasa. Z drugiej strony, według wiadomości, nadchodzących z Paryża, przedstawiciele dyplomatyczni sowietów zagranicą oświadczają, że nie otrzymali z Moskwy zawiadomienia o wykonaniu wyroku śmierci. W związku z tem część prasy francuskiej ujawnia sceptycyzm co do wykonania wyroku śmierci, nie chcąc dać wiary, aby było możliwem wykonanie zbrodni. Jako jeszcze jeden dowód propagandy bolszewickiej, której celem jest zatarcie wrażenia, jakie wywołało stracenie ks. Butkiewicza na zachodzie Europy, podać można telegram radjostacji moskiewskiej, który głosi, że Polacy w Rosji pochwalają w zupełności terrorystyczne metody rządu sowieckiego. Jako przykład podają bolszewicy uchwały bezpartyjnych polskich studentów, na uniwersytetach w Moskwie i Petersburgu, którzy aprobują metody rządu bolszewickiego. W rzeczywistości jednak chodzi tu o nieliczne grupki młodzieży komunistycznej na szumnie zwanych „komunistycznych uniwersytetach robotniczych" w Rosji, których poziom naukowy odpowiada zwykłym kursom dokształcającym.

AW. — WARSZAWA, 5 kwietnia — Bolszewicy rozsiewają najsprzeczniejsze pogłoski o czasie i sposobie stracenia ks. Butkiewicza. Nie ulega wątpliwości, że jest to objaw kampanji propagandystycznej, mającej na celu osłabienie wrażenia, jakie wywołał wyrok bolszewicki na całym świecie.

PERFIDJA SOWIETÓW.

PAT — WARSZAWA, 5 kwietnia. — Rząd sowietów, pragnąc zrehabilitować się w opinji świata, usiłuje przy pomocy specjalnie zaaranżowanej propagandy wmówić w łatwowiernych, że kolonje polskie w Rosji i na Ukrainie aprobują nie mający nic wspólnego z wymiarem sprawiedliwości wyrok moskiewski. Jako przykład tej przewrotnej agitacji podajemy poniżej depeszę iskrową, jaką rozesłała moskiewska radjostacja:

„Moskwa 5. Wyrok, jaki zapadł przeciw klerowi katolickiemu, jest żywo dyskutowany wśród kolonji polskich w różnych miastach Rosji i Ukrainy. Jako znamienną dla stanu umysłów Polaków w Rosji należy przytoczyć uchwałę, przyjętą przez bezpartyjnych polskich studentów uniwersytetu w Piotrogrodzie i Moskwie, pochwalającą środki, kładące kres kontrrewolucyjnej działalności kleru katolickiego w Rosji. — W Charkowie w dniu wczorajszym na zebraniu bezpartyjnych robotników polskich, prócz przyjęcia analogicznej rezolucji, uchwalono kategoryczny protest przeciw mieszaniu się zagranicy do działalności najwyższego trybunału republiki sowieckiej".

OBURZENIE W ANGLJI.

PAT. — LONDYN, 5 kwietnia. „Times" w dalszym ciągu omawia wykonanie wyroku śmierci na ks. prałacie Butkiewiczu, domagając się, aby rząd angielski podjął energiczne środki, świadczące, że Anglja żywo interesuje się sprawą prześladowań religijnych w Rosji.

„Daily Telegraph" wyraża opinję, że za pomocą nowych zbrodni bolszewicy pragną wzmocnić swą władzę, poważnie zagrożoną w razie śmierci Lenina.

SPRAWA KŁAJPEDY NA RADZIE AMBASADORÓW.

PAT. — PARYŻ, 5 kwietnia — Dziś odbyło się posiedzenie Rady ambasadorów poświęcone sprawie Kłajpedy.

Gabinet Bonar Law'a chwieje się.

(A. W.) — LONDYN, 5 kwietnia. „Fortnightey Reviev" na kwiecień 1923 r. zawiera artykuł, omawiający sytuację rządu Bonar Law'a i podkreślający brak wybitniejszych osobistości w tym rządzie. Pismo wyraża przypuszczenie, że rząd ten, w obecnym swoim składzie nie da się długo utrzymać, gdyż brak mu decyzji w najważniejszych sprawach polityki zagranicznej (stosunek do Francji i problemu Ruhr), jak i wewnętrznej (zapewnienie tanich mieszkań dla ludności robotniczej). Pismo zaleca wciągnięcie do rządu dawnych konserwatywnych członków rządu koalicyjnego, mianowicie Chamberlaina, Berkenhaeda i Balfoura.

Warunki francuskie w sprawie odszkodowań.

Niemcy otrzymałyby pod gwarancją przemysłu niemieckiego 50 miljardów marek w złocie.

AW — WIEDEŃ, 5 kwietnia. Z Londynu donszą, że dyplomatyczny korespondent „Daily Telegraph" podaje główne warunki, pod któremi wpływowe i miarodajne koła francuskie byłyby ewentualnie skłonne podjąć dyskusję nad rozwiązaniem kwestji reparacyjnej. Niemcy, w myśl tych warunków, musiałyby poddać swą gospodarkę finansową ścisłej kontroli finansowej i otrzymałyby pod gwarancją przemysłu niemieckiego pożyczkę, w wysokości 50 miljardów marek w złocie, z czego 26 miljardów musiałyby być użyte na odbudowę zniszczonych terytorjów francuskich, zaś 24 miljardy na zwrot długów angielskich i francuskich w Ameryce.

PAT — BERLIN, 5 kwietnia. Pisma omawiając informacje „Daily Telegraph" w sprawie dyskusji jaka toczy się w Londynie i Paryżu nad kwestją odszkodowań, wyrażają zdanie, że informacje te mają na celu wywarcie wpływu na opinję publiczną Anglji na rzecz projektu francuskiego. — Dzienniki podnoszą, że Niemcy nigdy nie zgodzą się na naruszenie swej suwerenności i przypominają oświadczenie dr. Cuno, według którego wszelka dyskusja co do złagodzenia konfliktu zależy od wycofania się Francji i Belgji z zagłębia Ruhry

Po zajściach w Essen.

KRUPP BĘDZIE SĄDZONY.

AW — LONDYN, 5 kwietnia. „Daily Mail" donosi z Duesseldorfu, że wielki przemysłowiec niemiecki Krupp został przez władze francuskie wezwany przed sąd pod zarzutem współwiny zajść w jego zakładach w Essen.

ARESZTOWANIE INŻYNIERÓW NIEMIECKICH.

PAT — DUESSELDORF, 5 kwietnia. Władze francuskie aresztowały dwuch inżynierów niemieckich, którzy usiłowali potajemnie wywieźć z terenu okupacyjnego 10 wagonów naladowanych towarem.

NOWE SEKWESTRY KOPALŃ.

PAT. — DUESSELDORF. 5 kwietnia. Władze okupacyjne zasekwestrowały nowe trzy kopalnie. Produkcja węgla i koksu odbywa się bez przeszkód.

FABRYKACJA ZAKAZANYCH MOTORÓW.

PAT. — PARYŻ, 5 kwietnia — Dzienniki donoszą z Mannheimu, iż w czasie rewizji w tamteszych zakładach automobilowych wykryto motory Diessela o sile 20-tu tysięcy koni oraz szereg innych słabszych motorów tegoż typu. Według opinji techników motory te były przeznaczone dla łodzi podwodnych, fabrykacja zaś ich była wedle traktatu wersalskiego zabroniona.

Sytuacja w Niemczech.

ODEZWA NIEMIECKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH DO ROBOTNIKÓW ŚWIATA.

BERLIN, 5 kwietnia. W następstwie rozmowy kanclerza Rzeszy z min. Severingiem rząd niemiecki zmobilizował sfery socjalistyczne do akcji skierowanej przeciwko okupacji w zagłębiu Ruhry. W ciągu dnia wczorajszego zgromadzenie związków zawodowych niemieckich wydało odezwę do robotników całego świata. Odezwa powtarza argumenty oficjalne o (nigdy bliżej nieokreślone) niemieckiej gotowości do rokowań i twierdzi, że francuska okupacja tysiąca ludzi pozbawiła chleba i dachu nad głową. Ostatnie słowa patetycznej proklamacji brzmią: Zdobycze stuletnich walk socjalnych: wolność robotników, poszanowanie człowieczeństwa robotników są w niebezpieczeństwie. Niebezpieczeństwo to grozi nietylko nam robotnikom, grozi ono wszystkim."

WZROST BEZROBOCIA.

AW. — BERLIN, 5 kwietnia — Bezrobocie w Niemczech w związku z okupacją zagłębia Ruhr wzrasta z dnia na dzień. Jako ilustrację można przytoczyć następujące cyfry. W ostatnim tygodniu przed świątecznym liczba zarejestrowanych w Berlinie wzrosła do 90,8[illegible]4, czyli blizko o 3,000. Zapomogi pobiera ogółem tylko 21,629 bezrobotnych. Zapotrzebowanie sił roboczych zwiększyło się jedynie w rolnictwie, w związku z rozpoczynającemi się pracami wiosennemi. W przemyśle metalurgicznym należy się liczyć w najbliższym czasie z redukcją liczby robotników na większą skalę. W przemyśle przędzalniczym bezrobocie również stale wzrasta. To samo odnosi się do przemysłu drzewnego, skórniczego, żywnościowego, konfekcyjnego i budowlanego.

„ORGESCH".

AW. — BERLIN, 5 kwietnia — Według informacji prasy lewicowej siła organizacji orgeszowych wzrasta z dnia na dzień. W całym obwodzie gliwickim znajduje się około 15 kompanji orgeszowych. W ostatnim czasie powstała na Górnym Śląsku osobna organizacja lotnicza.

Organizacje te są subwencjonowane przez przemysłowców Śląska Opolskiego.

NUNCJUSZ PRZENOSI SIĘ DO BERLINA.

AW. — BERLIN, 5 kwietnia — Prasa berlińska donosi z Monachjum, że nuncjusz papieski Pacelli, najpóźniej do 1 lipca rb. ma przenieść siedzibę swą na stałe z Monachjum do Berlina. Prasa wnioskuje stąd, że do tej pory zostaną ukończone rokowania między Bawarją a Watykanem w sprawie zawarcia konkordatu.

SYTUACJA W PRZEMYŚLE BAWEŁNIANYM W ANGLJI.

Angielski przemysł bawełniany przechodzi obecnie ciężkie czasy, a objawem tego jest tendencja do skracania czynności fabryk włókienniczych w Lancashire obrabiających przędzę amerykańską. W kwestji tej odbywały się narady związku przędzalników i fabrykantów.

Postanowiono zalecić gorąco pracodawcom, produkującym przędzę na sprzedaż, przyjęcie wniosku federacji przędzalników, aby na miesiąc zredukować produkcję do połowy.

ZABICIE SYNA AMBASADORA NIEMIECKIEGO W RZYMIE.

PAT. — RZYM, 5 kwietnia — Niewykryci sprawcy ranili wystrzałem z rewolweru syna ambasadora niemieckiego w chwili, gdy ten przechadzał się po ogrodzie ambasady. Śledztwo w toku.

PROCH BEZDYMNY DLA POLSKI.

PAT — GDAŃSK, 5 kwietnia. Przybył tu wczoraj amerykański parowiec „Eastern Evast" który przywiózł 70 tonn prochu bezdymnego z Filadelfji i Nowego Yorku dla Polski. Ładunek ten będzie wyładowany w wolnej strefie i koleją przywieziony do Polski.

SPRAWY POLITYKI POLSKIEJ.

NOWE PROJEKTY USTAW.

Wniosek posła Dąbskiego w sprawie ratowania prasy polskiej.

PAT. — WARSZAWA, 5 kwietnia — Do laski marszałka sejmu nadesłane zostały następujące projekty ustaw: Min. pracy i opieki społecznej projekt ustawy o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia min. spr. zagr. projekt ustawy w sprawie ratyfikacji międzynarodowej konwencji o zwalczaniu handlu kobietami i dziećmi, podpisanej w Genewie 30 września 21 r.; przez prezesa Rady min. projekt ustawy w sprawie zmian w ustawie 4-go lutego 21 r. o ustanowieniu „Orderu Odroczenia Polski, przez prezesa rady min. projekt ustawy o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych i wojskowych, wreszcie pos. Jan Dąbski złożył do laski marszałkowskiej wniosek w sprawie ratowania prasy polskiej. Plenarne posiedzenie sejmu wyznaczone zostało na dzień 12-go kwietnia, Senatu 19-go kwietnia. Niektóre komisje senackie wyznaczone zostały już na 16 bm.

NARADY W SPALE NAD GOSPODARKĄ SKARBOWĄ.

W sobotę rano wyjeżdża do Spały minister skarbu wraz z małżonką p. Władysławą Grabską. Pobyt ministra Grabskiego w Spale potrwa trzy dni i w czasie tym odbędą się konfeerncję z Prezydenten Rzplitej w sprawach dotyczących gospodarki skarbowej.

Sprawa mniejszości narodowych w Czechosłowacji.

Co mówi o tem min. Benesz.

PAT — PRAGA, 5 kwietnia. Dr. Benesz w wywiadzie z korespondentem „Journala" oświadczył, iż rząd czechosłowacki skłonny jest poddać rozważaniu choćby nawet na forum Ligi narodów sprawę mniejszości narodowych w Czechosłowacji i na Węgrzech. O ile Liga narodów, zaznaczył minister odmówi nam racji, oddamy się jej decyzji. Nie żywimy jednak pod tym względem obaw. O ile utrzymane zostaną dobre stosunki z czterema państwami zainteresowanemi będziemy mogli stworzyć nowy system współpracy oparty na zawarowaniu układu systemu ekonomicznego odpowiadającego koniecznościom ekonomicznym, które obecnie będą górować nad sprzecznościami interesów politycznych. Układy te miałyby ten zbawienny skutek, iż uniemożliwiłyby szerzenie się bolszewizmu i zatamowałyby Niemcom drogę na południe.

Czy w Hiszpanji jest możliwy faszyzm?

Hr. Romanones oświadczył, że — nie.

AW — RZYM, 5 kwietnia. — Organ faszystów w Medjolanie „Popolo d'Italia" zamieszcza wywiad z hr. de Romanonesem hiszpańskim ministrem sprawiedliwości, na temat faszyzmu.

Hr. Romanones oświadcza, że jakkolwiek marsz na Rzym wzbudził w nim najwyższy podziw, to jednak nie uważa, by ruch faszystowski mógł stanowić wzór, któryby należało wiernie kopjować, podobnie jak niesłusznem byłoby ścisłe naśladowanie liberalizmu angielskiego. Minister uważa, że można jednak skorzystać w praktyce z doświadczeń faszystów. Kończąc swój wywiad, hr. Romanones zaznaczył, że dążenia do wywołania faszyzmu w Hiszpanji musiałyby się spotkać z zupełnem niepowodzeniem, gdyż w Hiszpanji, brak po pierwsze Mussoliniego, po drugie 100 tysięcy czarnych koszul, po trzecie warunków, w których by naród hiszpański potrafił znieść obecność tych 100 tysięcy czarnych koszul.

Nowe wybory w Turcji

Mustafa - Kemal będzie kandydował.

AW — WIEDEŃ, 5 kwietnia. — Według wiadomości z Konstantynopola wybory do nowego zgromadzenia narodowego zostały już rozpisane. Nowa izba składać się ma tylko z 220 posłów, podczas gdy dotychczasowa izba miała ich 343.

Pośród ogólnej liczby posłów na Konstantynopol przypadnie 24.

AW — LONDYN, 5 kwietnia. Według wiadomości z Konstantynopola Mustafa Kemal, w przemówieniu, wygłoszonem na ostatniem posiedzeniu parlamentu oświadczył, że wystawi swą kandydaturę do nowego zgromadzenia i wyda proklamację, uzasadniającą jego program.

AW — PARYŻ, 5 kwietnia. W związku z wiadomościami o uchwale zgromadzenia narodowego w Angorze w sprawie nowych wyborów do zgromadzenia „Matin" podaje następujące informacje: Uchwała ta oznacza wielki sukces zwolenników Mustafy Kemala, którego stronnictwo z nowych wyborów wyjdzie bardzo wzmocnione. Nie należy jednak przewidywać, aby polityka zagraniczna Angory uległa jakiejkolwiek zmianie. W ten sposób traktat wersalski będzie podlegał ratyfikacji nowego ciała ustawodawczego.

Nr. 88.

REPUBLIKA

ŁÓDŹ
6 KWIETNIA 192

Pochód reakcji i rola opozycji.

Nadchodzące wieści nie pozostawiają niemal żadnej wątpliwości, że w najbliższej przyszłości utworzony zostanie rząd piastowsko-chjeński. Czy opinja istotnie postępowa i demokratyczna ma się z tego cieszyć czy smucić? Pozornie jest to perspektywa posępna, ale tylko pozornie. Prawdziwy postęp winien przyjąć ustrój demokratyczny z całem dobrodziejstwem inwentarza. Trzeba uświadomić sobie, że powszechne prawo wyborcze zapewniające głos analfabetom, niewiastom i wogóle ludziom mało uspołecznionym i słabowolnym musi przez pewien czas zapewnić triumf reakcji. Tylko z biegiem czasu, za pomocą usilnej agitacji, można uczynić z ustroju demokratycznego dźwignię postępu. O tem zapomnieli pepesowcy i jęli łudzić społeczeństwo fantomem rządu chłopsko-robotniczego, który miał przynieść krajowi błyskawiczne zbawienie.

Jest to iluzja całkiem podobna do złudzenia bolszewików w Rosji, z tą tylko różnicą, że bolszewicy łudzą innych a pepesowcy w pierwszym rzędzie samych siebie. Czy włościaństwo bowiem stanowi warstwę, niosącą sztandar postępu? Historja powiada, że jest odwrotnie. „Podczas Wielkiej Rewolucji Francuskiej chłopstwo było jeszcze masą nawpół rewolucyjną, nawpół reakcyjną — pisze Kautsky — ale osiemdziesięciolecie rozwoju kapitalistycznego oraz ścisłego udziału szerokich warstw w polityce (!!) sprawiło, że podczas Komuny w r. 1871 chłopi stali się **zwartą masą reakcyjną**, która zagrażała zduszeniem znienawidzonemu rewolucyjnemu Paryżowi". Niedość na tem. Według tegoż autora, w Niemczech, podczas ostatniej rewolucji z r. 1918, włościaństwo stanowiło zwartą i znakomicie zorganizowaną masę reakcyjną.

Jeżeli tak było i jest w krajach o długoletnim rozwoju politycznym i oświacie powszechnej, to czy można się dziwić, że chłop hołduje wstecznictwu w Polsce, która do niedawna się zwała „krajem analfabetów"? P. P. S. jednak w ocenie chłopa polskiego powodowała się wzorkami rosyjskiemi, zapominając, że przedewszystkiem pomiędzy położeniem ekonomicznem chłopa rosyjskiego, a chłopa polskiego niema żadnej analogji. W Rosji socjal-rewolucjoniści budowali swe nadzieje na tem, że tamtejsza wspólnota wiejska pozwoli im przeskoczyć przez ustrój kapitalistyczny i przejść od porządku nawpół-feudalnego do socjalistycznego. Doświadczenie lat ostatnich wykazało całą utopijność tych marzeń. Bolszewicy już sami twierdzą, że ustanowili dyktaturę miasta nad wsią, a w rzeczywistości znaczy to, że dyktatura kliki sroży się tam zarówno nad miastem, jak i nad wsią. W każdym razie w Polsce chłop jest posiadaczem prywatnym i nie może być przez socjalistę traktowany inaczej, niż posiadacz miejski.

Na szczęście marzenia pepesowców zostały rychło zrealizowane. Przez kilka miesięcy mieliśmy wyśniony przez nich rząd chłopsko-robotniczy. Lecz rząd ten nie tylko mało się różnił od rządów poprzednich nawpół endeckich, lecz teraz się pokazuje, że dla przedstawiciela włościaństwa p. Witosa i tego jest już za dużo, wskutek czego chce on już otwarcie i dosadnie przejść do współdziałania z Chjeną. Niema tego złego, któreby nie wyszło na dobre. Będziemy odtąd mieli jasną sytuację. Ustanie szkodliwa komedja, że w sosie lewicowym podaje się ludności: meldunki, paszporty, jednostronną amnestję i stan wyjątkowy — urządzenia, które dawniej, gdy je zapowiadał Skulski czy Ponikowski, wywoływały w obozie lewicowym niezwykłą burzę. Ustanie także gorszące widowisko, że P. P. S. z jednej stony bezwzględnie krytykuje akcje finansową, walkę z drożyzną, reformę rolną, jaką rząd planuje i przeprowadza, a z drugiej popiera to wszystko własnym autorytetem.

Niema nic szkodliwszego, niż sfałszowanie rzeczywistości. Uczciwa, szczera i odważna opozycja może wywrzeć na kierunek polityki potężniejszy wpływ, niż kiwanie palcem w bucie wewnątrz zespołu rządowego, niż obojętność na znieważenie swego sztandaru pod strachem utracenia „wpływów" w rządzie. Toć każdy bezstronny obserwator musi przyznać, że nigdy jeszcze reakcja nie była u nas tak powszechną, jak odkąd P. P. S. stała się stronnictwem oficjalnie rządzącem. Wystarczy tytułem przykładu wskazać choćby na tak lekkie sprzeniewierzenie się ideałowi federalistycznemu, który ongi był podstawą pepesowskiej polityki zagranicznej, na typowochjeńskie stanowisko w sprawie barbarzyńskich wyroków moskiewskich...

Kopnięcie otrzymane od swych sprzymierzeńców chłopskich wyjdzie niewątpliwie na P. P. S. na zdrowie. Ta partja robotnicza się przekona, że obóz naprawdę postępowy nie tak łatwo może się dorwać do władzy, lecz że trzeba prowadzić przez dłuższy czas robotę uświadamiającą. Zarazem będzie to dla niej wskazówką, że trzeba sobie szukać sprzymierzeńców nie tam dokąd pprywa fantazja, lecz tam gdzie ich znajdują socjaliści na zachodzie, t. j. w szeregach radykalnego mieszczaństwa. Zaniedbanie tego naturalnego sojusznika stanowi grzech pierworodny P. P. S., który się obecnie mści niemiłosiernie.

Z tego wyciągnąć wypadnie konsekwencję. Trzeba będzie nareszcie pojąć, że przedewszystkiem każdego mieszczanina, jako takiego, łączy z robotnikiem wspólny interes mieszkańca miast — interes, który w obecnej dobie zaciekłej walki między wsią a miastem stanowi o wyborze sprzymierzeńca. Dalej jest jasnem, że mieszczanin postępowy nie może sobie, we własnym interesie życzyć wyzyskiwania robotnika, w którym ma on jedynego współbojownika o swe prawa. Dopiero na ostatnim planie wchodzi w rachubę, jako sojusznik, włościaństwo, które oczywiście nie może być w czambuł traktowane jako żywioł reakcyjny, jak nie wolno go uważać ryczałtowo za element postępowy. Robotnik, radykalny mieszczanin, i chłop bezrolny czy małorolny — oto są podstawy istotnego rządu demokratycznego. Do wychowania takiego zgranego zespołu potrzeba dużo czasu sił, a walka w tym kierunku może być najlepiej stoczona, gdy żywioły te się znajdą w roli aktywnej opozycji.

Admonitor.

O zbliżenie gospodarcze Polski z Włochami

Włoskie koła handlowo - przemysłowe pragną udostępnić Polsce włoskie porty.

PAT. — LWÓW, 5 kwietnia — Korespondent medjolańskich Targów Wschodnich donosi: Niedawny pobyt min. spr. Skrzyńskiego w Medjolanie i spotkanie się jego z prezesem min. Mussolinim jest przedmiotem bardzo ożywionej dyskusji w świecie przemysłowym i finansowym. Przemysłowcy i finansiści podkreślają otwarcie znaczenie jakie dla Włoch **mieć będzie zbliżenie się do tak wielkiego organizmu gospodarczego oraz rezerwuaru zbytu i surowców jakim jest Polska, akcentując zwłaszcza znaczenie porozumienia w sprawie nafty i węgla i nie tając jego doniosłości dla Włoch.**

Dla handlu włoskiego otwierają się, zdaniem zrzeszeń eksporterów, obiecujące perspektywy w kierunku wschodnim, w czem większą rolę odegrać powinna Małopolska wraz z ośrodkiem handlu jakim są Targi Wschodnie we Lwowie. Obecnie po ustaleniu granic, niewątpliwie zacznie się w Polsce proces konsolidacji, dzięki któremu stanie się ona pragnącego nie szybkich zysków lecz dłuższej pracy z kapitałem miejscowym.

Dla ożywionych stosunków handlowych, zdaniem wymienionych kół włoskich, należy co rychlej udostępnić Polsce włoskie porty, aby w ten sposób stworzyć najkrótszą drogę dla jej wytwórczości, która w wielu wypadkach jest zdolna do konkurencji na rynkach światowych.

Z ROSJI.

BEZNADZIEJNY STAN LENINA.

Tel. wł. — BERLIN, 5 kwietnia. — „New York Herald" dowiaduje się, iż lekarze Lenina konstatują bardzo ciężki stan zdrowia pacjenta, gdyż do choroby przyłączyło się zapalenie lewego płuca. Chory prosił lekarzy o podanie mu silnej trucizny, gdyby okazało się, iż stan jest beznadziejny. H.

PAT — RYGA, 5 kwietnia. Z Helsingforsu donoszą, że w Kremlu odbyło się konsyljum przy łożu chorego Lenina, do którego wezwano ostatnio sztokholmskiego prof. Cheuschta. Stan chorego zdaje się być beznadziejny. Lenin stracił zupełnie mowę i nie poznaje nikogo z obecnych. — Z polecenia lekarzy i rządu do chorego nikogo nie dopuszczają.

AW — MOSKWA, 5 kwietnia. Wiadomości o chorobie Lenina wywarły na włościan rosyjskich przygnębiające wrażenie. Znamienne jest, że do tego nastroju włościan w pierwszym rzędzie przyczyniły się rozpowszechniane po całej Rosji pogłoski, że po śmierci Lenina rządcami Rosji staną się jedynie żydzi.

Pogłoski powyższe stały się hasłem do krwawych rozruchów antysemickich narazie na południu Rosji, gdzie w szeregu miasteczek dokonano krwawych pogromów żydowskich. Ostatnio doszło do bardzo poważnych ekscesów w Ekateryngrodzie.

MACKENSEN W MOSKWIE.

AW. — MOSKWA, 5 kwietnia — Krążą po Moskwie uporczywe. pogłoski, że w ostatnim tygodniu bawił tu gen. Mackensen, dla zawarcia umowy wojskowej z Rosją sowiecką. Misja Mackensena nie została jakoby narazie uwieńczona pomyślnym rezultatem.

OPORNI CHŁOPI.

AW. — MOSKWA. 5 kwietnia — Chłopi i robotnicy uchylają się wszelkimi sposobami od pełnienia służby wojskowej.

Oporny nastrój chłopów spowodował odroczenie narazie poboru rocznika.

KONCESJE DLA CUDZOZIEMCÓW.

AW. — MOSKWA, 5 kwietnia — Rada komisarzy ludowych udzieliła komisjom gubernjalnym prawa wydawania koncesji na przedsiębiorstwa komunalne i budowlane obywatelom Rosji sowieckiej, oraz zaprzyjaźnionych z sowietami państw, przyczem umowy o koncesjach, zawierane z cudzoziemcami, mają być podpisywane jedynie za każdorazową zgodą rady komisarzy ludowych.

POWSTANIE NA UKRAINIE.

AW — LWÓW, 5 kwietnia. Pisma lwowskie donoszą: W związku z wybuchem powstania na Ukrainie, które bolszewicy stłumili, w okolicach Żytomierza uwięziono 340 chłopów, nad którymi odbył się sąd wojenny. Wszyscy chłopi w liczbie 340 skazani zostali na śmierć. Wyrok wykonano we 2 dni później.

LORD COURZON NA KURACJI.

AW. — PARYŻ, 5 kwietnia — Angielski minister spraw zagranicznych lord Cuorzon spędzi na kuracji w Tours czas dłuższy. Rząd francuski podjął wszelkie przygotowania, celem ułatwienia lordowi Courzonowi podróży.

Lord Courzon nie będzie prowadził żadnych rozmów oficjalnych z przedstawicielami francuskiego świata politycznego gdyż celem jego pobytu jest wyłącznie kuracja, w trakcie której będzie wszakże utrzymywał ciągły nadzór nad Voreign Office.

—o—

MIĘDZYNARODOWY KONGRES KLASY ŚREDNIEJ.

AW. — WARSZAWA, 5 kwietnia — Szwajcarski związek drobnego przemysłu, kupiectwa i rzemiosł organizuje obecnie, w porozumieniu z analogicznemi organizacjami w innych krajach, międzynarodowy kongres klasy średniej, który ma się odbyć w Bernie, we wrześniu, lub w październiku.

Jednym z głównych zadań kongresu ma być powołanie do życia międzynarodowego związku klas średnich. Związek ten za pośrednictwem poselstwa polskiego w Bernie zwrócił się do rządu polskiego z zaproszeniem do wzięcia udziału we wspomnianym związku.

Należy zauważyć, że szwajcarski związek drobnego przemysłu, kupiectwa i rzemiosł był reprezentowany w zorganizowanej w r. ub. wycieczce delegacji ekonomicznej do Polski.

WYMIANA ROBOTNIKÓW NA GÓRN. ŚLĄSKU.

AW — KATOWICE, 5 kwietnia. — Na ostatniem posiedzeniu komisji do wymiany robotników pod kierunkiem obu komisarzy do spraw pracy dla terenu plebiscytowego postanowiono zwrócić się do robotników, pracujących w jednej, a mieszkających w drugiej części Górnego Śląska, aby wnosili podania na ręce komisarzy pracy, lub prezesów związków zawodowych, o zamianę miejsca pracy.

Jest to pierwszy realny krok w ważnej akcji, zmierzającej do wymiany robotników między Polską a Niemcami.

ZJAZD HARCERSTWA W POZNANIU.

AW. — POZNAŃ, 5 kwietnia — Dnia 6 bm. w piątek rozpocznie się ogólno-polski zjazd harcerstwa. Obrady poprzedzi nabożeństwo w kościele farnym. Obrady zjazdu przy udziale delegatów, którzy bardzo licznie już zjechali do Poznania, trwać będą 2 dni.

O GRANICĘ MIĘDZY WĘGRAMI I CZECHOSŁOWACJĄ.

PAT — GENEWA 5 kwietnia. Przedstawiciel Brazylji w radzie Ligi narodów de Gama, upoważniony przez radę do przedstawienia jej sprawozdania w sprawie delimitacji granicy między Węgrami a Czechosłowacją w okręgu górniczym Salgo Charjan, zwołał do Paryża na 12 bm. zebranie pod przewodnictwem przedstawicieli oraz rzeczoznawców obu zainteresowanych stron, jakoteż angielskich i włoskich członków komisji delimitacyjnej. Jak wiadomo, na posiedzeniu rady Ligi narodów 31 stycznia przedstawiciele Węgier i Czechosłowacji wyrazili gotowość i przyjęli propozycje pośrednictwa rady Ligi narodów oraz jej obowiązującego dla obu stron arbitrażu. — Jedno posiedzenie w tej sprawie już się odbyło w Genewie w czasie od 26 lutego do 3 marca w tym samym składzie, w jakim ma się odbyć drugie posiedzenie dnia 12 b. m.

O KODEKS PRAWA MIĘDZYNARODOWEGO.

AW — PARYŻ, 5 kwietnia. Donoszą z Santiago de Chile, że komisja prawnicza kongresu panamerykańskiego poddała zbadaniu projekt prawnika chilijskiego, Aleksandra Alwarosa, przewidujący ustanowienie kodeksu prawa międzynarodowego. — Projekt uwzględnia w bardzo szerokiej mierze zasady doktryny Monrego. Przewiduje on pozatem przystąpienie do kodeksu państw europejskich, stwierdzając jednocześnie, iż państwa amerykańskie nie mają zamiaru wyodrębniać się pod względem praw od państw innych lądów.

W IRLANDJI.

AW — LONDYN, 5 kwietnia. — Donoszą z Dublina, iż dnia 1 kwietnia powstańcy irladzcy napadli z zasadzki na żołnierzy i grupki publiczności w Fankhardtu przyczem 2 żołnierze i jeden cywilny zostali zabici.

Po tym wypadku oddział wojsk regularnych wkroczył do jednej z sal miejskich w której odbywało się zgromadzenie młodzieży republikańskiej, zatrzymując 50 osób.

PROPAGANDA BOLSZEWICKA W STANACH ZJEDNOCZONYCH.

AW. — NOWY JORK, 5 kwietnia — „New Jork Herald" podaje sensacyjną wiadomość o propagandzie bolszewickiej w Stanach Zjednoczonych. Według doniesień tego dziennika Sowiety mają posiadać w Nowym Jorku fundusze propagandowe w wysokości 250 miljonów dolarów. W ciągu jednego roku Sowiety wydały jakoby na propagandę w Stanach Zjednoczonych przeszło 500 miljonów dolarów.

Bolszewicy na targach lyońskich.

Burmistrz Lyonu, p. Herriot, jest, jak wiadomo, sympatykiem rosyjskich komunistów, a przynajmniej wielkim zwolennikiem utrzymywania normalnych stosunków z rządem sowieckim, nie dziw też, że przesłał im serdeczne zaproszenie na targi lyońskie, mimo, że traktaty handlowe między Rosją i Francją nie są jeszcze ostatecznie ustalone, a i stosunki dyplomatyczne, nie przedstawiają się całkiem jasno. Bolszewicy skorzystali skwapliwie z zaproszenia i pospieszyli z urządzeniem pawilonu, który odznaczał się nawet pewną oryginalnością, a tylko strona handlowa przedstawiała się dość słabo, bo w gruncie misja bolszewicka nie miała właściwie towaru.

Postarano się jednak podziałać na wyobraźnię widzów, nadając pawilonowi rosyjskiemu charakter pewnego przepychu orientalnego, [illegible] wybornie z przed wojennymi romansami o Rosji trzeciorzędnych autorów, gdzie rosyjski bogacz wyposażony niezbędnie w tytuł księcia, olśniewa zbytkiem i sypie złotem rozwiązując tym środkiem najzawilsze komplikacje. Dziś odpadł tylko tytuł księcia, lecz tło i decorum zostało to samo.

Pawilon rosyjski przyozdobiony był bogato wschodniemi makatami i dywanami perskimi, których pochodzenia nikt bliżej nie zbadał, lecz które prawdopodobnie stanowią nieznaczną część bogatego łupu, zagrabionego z salonów wytępionych burżujów.

Na tem malowniczem tle rozłożono głównie, a nawet prawie wyłącznie futra sobolowe i kamienie syberyjskie, co przedstawiało się wcale okazale.

Kilkunastu młokosów, pisze felietonista francuski, odzianych w nieskazitelne garnitury z włosami staranie rozdzielonemi w środku głowy, robiło honory tych sal, a 600 skórek sobolowych wcale dobrze wyprawionych, przeszło na własność francuskich kupców. Za plecami tych wymuskanych subjektów, błąkało się kilka wynędzniałych postaci, w wytartych surdutach i z twarzami zalęknionemi, którzy rzadko byli dopuszczani do głosu i zdawali się być steroryzowani przez swych młodych towarzyszy.

To nowocześni niewolnicy, nieszcześni przedstawiciele inteligencji rosyjskiej, przysłani jako rzeczoznawcy, lecz którzy jako nieprawomyślni, poddani zostali kontroli tamtych. Prawowierni komuniści, jakimi byli osobnicy w nowych garniturach, spełnili bardzo umiejętnie wyznaczoną sobie rolę, rzucając między jednym a drugim spieniężonym sobolem, starannie dobrane słowa propagandy. Rosja zawiera przecież olbrzymie bogactwa, zachodni kupcy mogliby z nich odnosić olbrzymie zyski, gdyby tylko stosunki wreszcie się ułożyły. Szkoda tylko, że dziś handlowcy francuscy spotykać muszą znacznie większe trudności, wobec tego, że rząd... i t. p.

Misja rosyjska wywozi z Francji kilkadziesiąt miljonów, dodaje francuski sprawozdawca za mało to, by przynieść choćby drobną ulgę konającemu z głodu ludowi rosyjskiemu, dość jednak by przedłużyć o kilka miesięcy wygodne bytowanie komunistycznych dygnitarzy. Czy warto było wobec tego przyjmować ją i zapraszać z pominięciem układów międzynarodowych? Burmistrz Herriot na bankiecie, wydanym dla zagranicznych wystawców, wyróżniał owacyjnie bolszewickich przedstawicieli, nawołując do powszechnego z nimi braterstwa. Nie zmieni to jednak faktu, że eksponaty rosyjskie nie były bynajmniej produktami przemysłu rosyjskiego, który właściwie nie funkcjonuje, tak dalece, że na wystawie w Lyonie przedstawiały go wyłącznie drewniane zabawki. Były to więc surowe płody natury syberyjskiej i pawilon rosyjski powinien był dla ścisłości nazwać się syberyjskim.

Nic nowego pod słońcem.

Z wyjątkiem elekryczności i materjałów wybuchowych wszelkie zdobycze nowoczesnej nauki znane już były w starożytności. Takich prac, jak budowa piramid w naszej epoce nie znamy. Zresztą i działanie pary znane było w starożytności.

W drugim wieku przed Chrystusem Hero z Aleksandry zbudował maszynę, która uważać można za pierwowzór parowej turbiny. Węgiel był z dawna używany w Chinach, dalej w zagłębiu Ruhry w Anglii i w niektórych siedzibach nad morzem śródziemnem. Co się zaś tyczy elektryczności, to elektryczność powietrzna znana była dawnym egipcjanom jako też żydom, tak, że oni właściwie wynaleźli pierwszy piorunochron. Ogromne maszty i obeliski przed świątyniami egipskiemi, zakończone miedzianemi końcami, służyły, jak dowodzą znalezione papyrusy, jako piorunochrony. Ten sam cel miały ogromne słupy z bronzu o ukoronowaniu w kształcie lilji, stojące w drewnianej świątyni Salomona. Były one połączone z stojącemi na dachu łańcuchami powiązanemi włóczniami i ze służącemi, jako przewód ziemny zbiornikami wodnemi..

Salomon zaopatrzył Jerozolimę w nadzwyczajny wodociąg.

Z basenów i jezior założonych na okolicznych wzgórzach tunelami i pagórkami szły wodociągi aż do Jerozolimy. Król Hiska (727 — 669 przed Chr.) zaprowadził drugi wodociąg, który szedł przez 533 metrów długi tunel. Kanalizację w Jerozolimie zaprowadzono jeszcze za czasów Dawida (1055 przed Chr.), a osobne kanały odprowadzały wodę, inne zaś odpadki. Żydzi jednak nie byli pierwszymi założycielami wodociągów. Już przed nimi asyryjczycy zakładali wodociągi, długie aż na 45 kilometrów. Najstarsze greckie podziemne przewody były w zamku w Mykene. Wspaniały był wodociąg w Pergamonie.

Za czasów rzymskich wynaleziono centralne ogrzewanie, prowadząc ciepło rurami i kanałami z rezerwuaru znajdującego się pod podłogą...

Także szyby są wynalazkiem czasów rzymskich, jakkolwiek szkło znane było znacznie dawniej. Wyroby szklane znane były w Egipcie, Mykene i Krecie Warsztat garncarski należy do najstarszych urządzeń egipskich. Wyrób fajansów przejęli rzymianie od egipcjan i z Mezopotamji i doprowadzili go do doskonałości. Papier i jedwab to wynalazki chińskie, a bawełnę sadzono i tkano w Egipcie i Mezopotamji. — Sztuka malarska w Egipcie ograniczała się do farb klejowych, freski stosowano w Grecji i na Krecie, — skąd przyszły do Włoch. Starożytność znalazła także rytownictwo i farby olejne, których technika zatraciła się w latach późniejszych. Dopiero bracia Eyck znów ją wprowadzili. Później malowano barwami żywicznemi. Żywicę używano również przy konserwowaniu wina. Dionisos na końcu swej laski ma umieszczoną szyjkę. Tacyt wspomina już piwo, a Homer miód jako napój Mydło w starym Rzymie używano pierwotnie jako pomadę, a również jako środek barwiący włosy na rudoblond. Sodę i potas znali żydzi, a farby na włosy i szminki były w użytku od niepamiętnych czasów.

Mosty i architektura starożytności także z dzisiejszymi mogą pójść w zawody. Nebukadnezar wybudował w Babilonie nad Eufratem most na 900 metrów długi. Zbudowany z desek drewnianych spoczywał na 100 kamiennych słupach. Rzymianie budowali kamienne mosty łukowe, a wiele z nich stoi do dziś dnia. Babilończycy znali cement. Gościńce rzymskie rozciągały się na sieci 76 tys. kilometrów i służyły zarówno handlowym jak i strategicznym celom Przy budowie tych gościńców trzymano się, jak przy dzisiejszych kolejach, zasady najkrótszej drogi, rozsadzano skały, budowano tunele, nasypywano wały, w bagnistych lasach wykładano drogi drzewem. Resztki tych w Germanji zakładanych dróg istnieją po dzień dzisiejszy. W Grecji na wzór dzisiejszy zakładano w gościńcach zagłebia na koła, a więc zapowiedź późniejszych szyn. Widzimy, że słuszność miał ów mędrzec, który twierdził, że wszystko już raz było.

Z DZIEDZINY BADAŃ NAD RAKIEM.

Mimo ustawicznych, prac nad rakiem przyczyna powstawania tegoż jest jak dotąd ciemna. Nie ulega wątpliwości, że skłonność do raka jest dziedziczna, ale też znamy przypadki zupełnie przypadkowego wystąpienia raka np. w pęcherzu u robotników pracujących w fabrykach barwników anilinowych i u osób zajmujących się zawodowo roentgenizowaniem. Wojna wpłynęła też na rozwój raka i to w ten sposób, że stał się on częstszy u mężczyzn a natomiast złośliwszym u kobiet. Co ciekawe to fakt, że w pewnych okolicach występują raki głównie w jednych organach w innych znów w drugich. Np. u Chińczyków są bardzo częste raki piersi, wargi i i organów płciowych, rzadsze przewodu pokarmowego, które znowu u nas bardzo są liczne.

Jeszcze na jeden fakt zwracają obecnie uwagę operatorzy, mianowicie, że obecnie wyniki trwałego wyleczenia po operacjach raka mimo postępu techniki operacyjnej są bodaj czy nie gorsze jak dawniej, co odnieść chyba trzeba do gorszego stanu odżywienia, a przez to może wzmożonej zjadliwości raka w organiźmie mało odpornym.

Migdałki wrotami zakażeń.

Gdy bada się większą ilość ludzi, — a zwłaszcza dzieci, wtedy ze żdziwieniem zauważyć się musi jak wiele osobników cierpi na tę chorębę. Jedni mają migdały ogromne (nieraz wielkości śliwek) — inni wprawdzie nie duże, ale pełne ognisk ropnych. Forma pierwsza (do której dołącza się powiększenie tylnego t. zw. trzeciego migdałka) utrudnia oddech, powoduje katary i wysychanie gardła, nie rzadko przytępienie słuchu, a nawet inteligencji osobnika. Forma druga usposabia znów do częstych zapaleń gardła (angina) i jest nieraz powodem ogólnych zakażeń (reumatyzm, choroby serca, nerek, gruczołów) gdyż bakterje drogą chorych migdałów wnikają łatwo do krwi.

Z tych też powodów obowiązkiem chorych względnie rodziców chorego na migdały dziecka, jest leczenie tego groźnego, a częstego cierpienia przez doszczętne wyłuszczenie migdałów albowiem częściowe obcięcie często niewiele pomaga. Tak samo nierzadkiem źródłem rozmaitych zakażeń, zwłaszcza u dzieci, są zbędy zepsute i powinno się je też dlatego leczyć bez względu na to, czy to są zęby stałe czy jeszcze mleczne.

—o—

Kokaina.

Słowo elektryzujące. Rzuca się na nie urzędnik celny, wietrzący kontrabandę i wchłania już sam jego dźwięk kokainista; ze zgrozą przyjmuje go lekarz, czy wychowawca. Kokaina jest senzacją dnia. Na tle jej rozrasta się zbrodnia w różnych kierunkach od podkopywania własnego zdrowia do rabunku, do mordu.

Zatrute źródło. Coraz więcej żądnych rąd nad niem się pochyla, bo im bardziej zatrute, tem większa emocja. W szeregu narkotyzujących trucizn jest najstraszniejszą i tak jak inne, powoduje stałe jej łaknienie. Łakną jej przedewszystkiem ludzie nerwowi, znajdując pełne, chwilowe zadowolenie, ażeby podnosić dawki, co w rezultacie prowadzi do zupełnego zniszczenia organizmu.

Kokainistę poznać od razu po cerze blado-trupiej, zapadłych, podkrążbnych oczach o zwiększonej źrenicy. Ociężałość, niechęć do pracy, bezsenność, to pierwsze objawy, później następują zaburzenia psychiczne. Pojawiają się często kurcze pozornej epilepsji. Mania prześladowcza, utrata chęci do życia podaje w końcu kokainiście broń do ręki, o ile nie zawiedzie wcześniej do domu dla obłąkanych i to za fałszywe klejnoty szczęścia rozkosznych wzruszeń.

AEROPLANEM DO BIEGUNA PÓŁNOCNEGO.

AW. — LONDYN, 5kwienia — „Daily Mail“ dowiaduje się z Montrealu, że pewien podróżnik duński Amudsen wyruszy wkrótce drogą powietrzną do Wajnrik na wybrzeżu północnem Alaski, a stamtąd do Spitzbergu. Ma on zamiar w ten sposób przelecieć aeroplanem ponad biegunem północnym.

Podróż ta rozpocznie się w końcu czerwca. Scisła data nie może być oznaczona, gdyż odjazd uzależniony jest od warunków atmosferycznych. Odległość między obu punktami podróży wynosi 3.300 kilometrów w linji powietrznej.

IWAN CHWOSTOW.

Profesor.

Był znakomitym chirurgiem. O jego operacjach pisały wszystkie medyczne dzienniki i nazywały je cudownemi. Jego sposób leczenia raka uczynił przewrót w całej medycynie, a uniwersytet chlubił się jego imieniem.

Zdziwili się też wszyscy kiedy nagle zaniechał praktyki i osiedlił się w swoim majątku, który urządził podług swych upodobań. Żył tam samotnie, unikając ludzi; jedynym człowiekiem, z którym obcował, był ex-pułkownik, mieszkający w pobliskiej willi.

Przesiadywali razem nad morzem, wpatrując się w daleki horyzont. Mówili zwykle mało, palili i pili herbatę.

Pewnego razu pułkownik przyszedłszy o zwykłej godzinie, nie zastał profesora w domu. Wyszedł więc do ogrodu, i zastał go w altance, ale w dziwnym stanie.

Profesor leżał na ławce z odrzuconą głową i z włosami w nieładzie; na stole stały puste butelki od wódki. Usłyszawszy kroki, profesor podniósł głowę i wtedy pułkownik zauważył, że jest on w stanie nietrzeźwym. Widok ten był całkiem niepowszedni.

— Ach, to pan — odezwał się, zobaczywszy wchodzącego—niech pan siada.

Potem popatrzył mu prosto w oczy:

— Pan jest zdziwiony, nieprawda?

Pułkownik odrzekł, że jest nietylko zdziwiony, ale szczerze zmartwiony tym dziwnym zdarzeniem.

— Czy pan nie wie, że to dziś drugi sierpień?

Twarz pułkownika wyrażała jednak nader głębokie zdumienie.

Profesor wzruszył ramionami:

— Zapominam zawsze, że pan nie mieszkał w Moskwie.

Tu znowu dolał wódki do szklanki.

— Dnia tego zostałem mordercą!

Pułkownik sądząc, że zdanie to jest wynikiem nadmiaru wypitego trunku, starał się zmienić temat rozmowy, ale profesor z gniewem uderzył pięścią w stół i mówił dalej:

— Pan nie chce mi wierzyć, a więc opowiem panu całą tę historję.

Niech pan nie zapomina, że nie zawsze zamieszkiwałem ten zapadły kąt; był czas, kiedy oddawałem się z zamiłowaniem memu powołaniu i mogę śmiało twierdzić, że byłem jednym z najlepszych chirurgów w kraju.

Niech pan zechce mnie wysłuchać, zanim pan na mnie wyda wyrok potępiający.

Do lat czterdziestu pracowałem bez wytchnienia: szpital i wykłady uniwersyteckie absorbowały mnie tak dalece, że poza niemi nie znałem innego życia. Aż pewnego dnia poznałem... Nazwiska nie wymienię, zresztą nie zna go pan z pewnością. Olga była córką mego kolegi. Zacząłem bywać u niej w domu tak często, że rodzice zrozumieli, że ją kocham.

Rozumie pan przecież, było mi bardzo przyjemnie po szeregu niebezpiecznych operacji, widzieć tę miłą dziewczynę, rozmawiać z nią i wsłuchiwać się w jej rozkoszny szczebiot.

Co ona we mnie znalazła — nie wiem. Czy moja sława, czy też ja sam wydawałem się jej ciekawy, dość, że pokochała mnie także.

Raz w piękny, lipcowy wieczór siedziałem z Olgą w ogrodzie. Powietrze było gorące, nastrój był dziwny... wtedy to oświadczyłem się o jej rękę. Poszliśmy do rodziców, nastąpiły życzenia, piliśmy szampana i późną dopiero nocą wróciłem do domu. Cieszyłem się, jak dziecko; a kiedy przypominałem sobie zapach jej włosów i słodycz jej warg, krew gorącą falą napływała mi do serca.

Nazajutrz nie mogłem do niej pójść, posłałem jej tylko olbrzymi kosz kwiatów.

Na trzeci dzień przychodzi do mnie jej ojciec, wygląda strasznie: — Oleńka zachorowała, od wczoraj ma straszne bóle, jakgdyby w żołądku... dziś temperatura się znacznie podniosła... cierpi strasznie...

Natychmiast pojechałem do niej: leżała w łóżku, a w oczach jej błyszczały łzy. Widocznie płakała z bólu.

Zacząłem ją badać — na nas, lekarzy, nagość nie działa... Skonstatowałem zapalenie ślepej kiszki. Gdy skończyłem badanie, spojrzałem jej prosto w oczy. Dziwne bywają niekiedy spojrzenia kobiet; nie wiem, co one w tedy myślą, ale oczy ich przyciągają i drażnią jednocześnie. Sądzę, że nie zdają one sobie nawet sprawy z tego, co wyraża owo spojrzenie.

Oleńka patrzała na mnie w taki właśnie sposób. Chwilę przedtem leżała przedemną obnażona, a ja zupełnie spokojnie patrzałem na piękne linje jej ciała, ale teraz poczułem się silnie zmieszany.

Operacja była konieczna; na usilne prośby rodziców Oli, postanowiłem sam jej dokonać.

Była to z mej strony wielka głupota—głupota nie do wybaczenia.

Ale czyż mogłem im odmówić? Ja, najlepszy chirurg, o którego dobijano się w całym mieście, miałem się nie podjąć operacji naszej ukochanej Oleńki?...

Profesor urwał, skłonił głowę na piersi i mówił dalej twardym głosem:

— Nie będę tego przed panem ukrywał, wszyscy przecież o tem wiedzą...

Przywieźli Oleńkę do mnie, do kliniki. Weszła do sali operacyjnej przy pomocy dwóch asystentów...

Miała upięte nad czołem warkocze i wyglądała, jak mała dziewczynka.

Uspokoiłem ją, że za dziesięć minut wszystko będzie skończone, a ona z wiarą spojrzała mi w oczy.

Kiedy rozpoczynałem operację byłem zupełnie spokojny. My, lekarze, zwykliśmy patrzeć na ciało, jak na trupa, którego sekcję dokonywaliśmy kiedyś, w uniwersytecie.

Pamiętam doskonale pierwsze cięcie, a potem pomnę tylko jeden moment: ujrzałem, jak we mgle jej spojrzenie z przed kilku dni i ręka mi zadrżała.

— — — — — — — —

Powiedziano mi później, że Olga nie przetrzymała chloroformu, lecz to nieprawda... Wiem, że umarła z mojej winy. Ja sam.. Ale co tu gadać...

Głowa opadła mu ciężko na piersi.

Pułkownik siedział przez czas jakiś w milczeniu, następnie powiedział coś, lecz nie otrzymał żadnej odpowiedzi.

Kiedy po kilku dniach zjawił się znowu profesor przywitał go ze zwykłą serdecznością, nie wspominając jednak ani słowem o swym opowiadaniu.

Pułkownik także o nic go nie pytał.

Tłom. Lit.

Wiadomości bieżące.

KWIECIEŃ
6
PIĄTEK

Dziś: Wilhelma op
Jutro: Epifan. B.

—:—

Wschód słońca o g. 5.03
Zachód o g. 6.12
Wsch. księżyca g. 10.04 w
Zachód o g. 7.04 r.
Długość dnia 13.05
Przybyło dnia 5.21

O WYPŁATĘ PENSJI PRACOWNIKOM MIEJSKIM.

Wczoraj odbyła się w magistracie konferencja delegatów związków pracowniczych z przedstawicielami zarządu miejskiego w sprawie przyspieszenia wypłaty poborów za m. kwiecień. Przedstawiciele magistratu wskazali, że, wobec przyjętego w magistracie trybu wypłacania pensji zgóry, trudności finansowe miasta zwiększają się w bardzo poważny sposób. Analogiczne trudności przeżywa Warszawa, gdzie pracownicy miejscy nie otrzymali dotąd całkowitych poborów nawet za miesiąc marzec (w Łodzi wypłacono przed świętami 25 proc. poborów kwietniowych, oraz pensje marcowe wraz z podwyżką). Przedstawiciele magistratu podkreślili, że zarząd miejski zasługuje ze strony pracowników na większe względy, niż przedsiębiorstwo prywatne, prosili delegatów związków, aby wzięli pod uwagę krytyczny stan finansowy miasta i zapewnili, że magistrat dołoży wszelkich starań w celu jak najrychlejszego uregulowania sprawy poborów kwietniowych.

FAŁSZYWE BANKNOTY 50-TYSIĘCZNE

Agencja Wschodnia donosi ze Lwowa:

W związku z ukazaniem się falsyfikatów banknotów 50-tysięcznych, śledztwo wykryło ciekawe szczegóły.

Stwierdzono, że **falsyfikaty są pochodzenia wiedeńskiego, produkcji tej samej szajki, którą aresztowano w Wiedniu z powodu fabrykacji banknotów 10 tysięcznych.** Fałszywe banknoty przedostały się z Wiednia przez granicę zachodnią w kufrach o podwójnych dnach.

—o—

Święto Zwiastowania Najświętszej Marji Panny. Komisarjat rządu na m. Łódź podaje do wiadomości, że święto Zwiastowania Najświętszej Marji Panny, obchodzone zwykle w dniu 25 marca, zostało wobec zbiegu z niedzielą palmową w roku bież. odłożone na poniedziałek dnia 9-go kwietnia 23 r.. Wobec tego w dniu tym obowiązują przepisy odnośnie ograniczenia pracy w niedziele i dni świąteczne. (bip)

Ruch przedświąteczny na kolejach. Ruch przedświąteczny na kolejach, w obrębie dyrekcji warszawskiej był w pociągach pasażerskich znacznie mniejszy, niż przed poprzedniemi świętami. Spadek frekwencji pasażerów sięga 15 do 20 proc Wpłynęło na to szereg przyczyn: 1) zmniejszenie się ilości pasażerów wojsk., 2) zaniechanie zbędnych podróży, 3) zaprzestanie przerzucania się ludności z jednej miejscowości do drugiej i 4) droższa taryfa, nie zawsze dostępna dla ludzi mniej zamożnych. Dzięki zmniejszeniu się ilości pasażerów, w pociągach było naogół przestronnie. Przepełnione były tylko pociągi nocne na tych linjach, na których nie uruchomiono dodatkowych pociągów.

Łódź na kongresie urbanistycznym. Komitet organizacyjny międzynarodowego kongresu urbanistycznego i higjeny miejskiej nadesłał na ręce prezydenta Rżewskiego pismo, zapraszające m. Łodzi do wzięcia udziału w kongresie. Kongres odbędzie się w Strassburgu w dniu 15 do 18 lipca r. b. pod patronatem najwybitniejszych stowarzyszeń naukowych i społecznych Europy i Ameryki. Prezydjum honorowe stanowią francuscy ministrowie higjeny i opieki społecznej, spraw wewnętrznych, kolonji i terenów oswobodzonych, komisarz generalny republiki francuskiej w Strassburgu oraz senatorowie i deputowani dep. Dolnego Renu.

Zmiana ustawy kasy chorych. Nasz warszawski kor. donosi: W departamencie ubezpieczeń społecznych odbywają się konferencje, mające na celu nowelizację obecnej ustawy o kasach chorych. Jak słyszeliśmy nowa ustawa prawie już ukończona będzie zawierała wiele zmian zasadniczych.

W obradach brali niejednokrotnie udział prócz komisarza warszawskiej kasy chorych, komisarze łódzki i sosnowiecki.

Obradom przewodniczył dyrektor departamentu dr. Jurkiewicz.

Odebranie debitu pocztowego. Na mocy zarządzenia władz został odebrany debit pocztowy czasopismu pt. „Deutschoesterreichische Tages Zeitung", wychodzącemu w Wiedniu.

Pasek na mąkę żytnią. Hurtownicy, handlujący mąką w oczekiwaniu większego zapotrzebowania mąki żytniej po świętach żydowskich, obecnie prawie zupełnie nie sprzedają mąki, ukrywając i magazynując takową lub też sprzedając po nadmiernych cenach. Wobec tego referat do walki z lichwą wydał zarządzenia przeciwko tym machinacjom i przystępuje do energicznej walki z hurtownikami handlującymi mąką. (bip.)

Z referatu walki z lichwą. W niektórych pismach miejscowych ogłoszono ceny na artykuły pierwszej potrzeby zbyt wysokie, co mogłoby wprowadzić w błąd detalistów i publiczność. Referat walki z lichwą przy komisarjacie rządu zwraca uwagę, że kupcy ściśle stosować się muszą do cen godziwych, które winny być ujawnione obowiązkowo w cennikach.

Funkcjonarjusze referatu walki z lichwą wykryli w domu przy ul. Cegielnianej 19 zmagazynowane zapasy mydła i kakao, składające się z 29 skrzyń mydła i 39 beczek kakao. Cały ten transport zasekwestrowano, gdyż właściciel jego, Zalkin, nie mógł wykazać pochodzenia, oraz nabycia towaru, jak również czy ostatnio artykuły te sprzedawał. (bip.)

Przegląd furgonów rzeźnickich. W dniu wczorajszym odbył się w komisarjacie rządu przegląd furgonów rzeźnickich w obecności przedstawiciela policji celem skontrolowania, czy wozy te odpowiadają przepisanym warunkom higieniczno-sanitarnym. (bip.)

—o—

Komunikat.

Sprawa strejku muzyków w kinematografach.

W kinematografach „Casino" i „Odeon" muzycy porzucili pracę. W innych kinach muzycy uprawiają „włoski strejk". Powodem strejku jest rzekome niedotrzymanie umowy ze strony dyrekcji kinematografów, które nie chcą udzielić podwyżek według orzeczeń komisji statystycznej. Wobec fałszywego przedstawienia istoty zatargu przez związek zaw. muzyków, które ukazało się wczoraj w prasie za pośrednictwem Biura informacji prasowej „Bip", komunikujemy, co następuje:

Po 1) **Na zasadzie porozumienia właścicieli kin „Casino". „Odeon" i „Luna" ze Związkiem zawodowym muzyków, zawartego u inspektora pracy p. Wojtkiewicza, płace członków orkiestry wspomnianych kinematografów mają być załatwiane niezależnie od orzeczeń Komisji statystycznej.**

Po 2) Od stycznia do marca r. b. płace muzyków zostały podwyższone dwukrotnie łącznie o 95 proc., podczas gdy ceny biletów do dnia 1 kwietnia nie zostały podwyższone.

Po 3) **Na ostatniej konferencji w inspektoracie pracy muzycy zgodzili się nie żądać dalszych podwyżek, aż do obniżenia wymiaru podatku komunalnego przez magistrat.**

Po 4) W dn. 30 marca r. b. dyrekcja kinematografów „Casino" i „Odeon" otrzymała od Związku muzyków ultimatum z żądaniem podwyższenia płac według orzeczenia Komisji statystycznej. Jako termin odpowiedzi udzielono dyrekcji wspomnianych kin 24 godziny. **Inne kinematografy podobnego żądania nie otrzymały.**

Po 5) **W ten sposób związek zawodowy muzyków, uprawiający w stosunku do kinematografów politykę terroru, chciał zmusić na święta dyrekcję „Casino" i „Odeonu" do udzielenia podwyżek, sądząc, iż dyrekcja ulęknie się strejku na święta.**

Po 6) Związek zaw. muzyków sądził, iż wygranie strejku drogą terroru w kinach „Casino" i „Odeon" będzie stanowić precedens do otrzymania podwyżek w innych kinematografach.

210—1 **Polski Związek Teatrów Świetlnych**
Łódzki Komitet.

Miasto, a tramwaje elektryczne

Jak urzędy centralne odwlekają swe decyzje.

Umowa pomiędzy magistratem a Tow. Ł. K. E., która od dłuższego czasu badana jest w zainteresowanych ministerstwach, po uzyskaniu opinji ministerstwa kolei żelaznych powraca znowu do ministerstwa spraw wewnętrznych. Sprawa ostatecznego zatwierdzenia umowy jest dla miasta niezmiernie pilna i ważna, gdyż w obecnym stanie rzeczy miasto ponosi wielomiljonowe straty, nie mogąc zakupywać materjałów, potrzebnych do budowy nowych linji tramwajowych. Pozatem nie może być również wprowadzona w życie ustawa emerytalna, na co wyczekują z niecierpliwością około 70 emerytów przedsiębiorstwa K. E. Ł. Wobec przewlekania sprawy tramwajowej przez urzędy centralne, pracownicy tramwajów zamierzają wysłać delegację do ministerstwa pracy i opieki społecznej w celu uzyskania jego interwencji i wyrażenia odpowiedniego wniosku. Prócz tej delegacji wyjeżdżają również w tej samej sprawie w przyszłym tygodniu do Warszawy prezydent Rżewski i dyrektor Ring.

W kwestji umowy koncesyjnej z tow. Ł. K. E., jak i wwielu innych sprawach, władze samorządowe odczuwają dotkliwie brak ustawowych uprawnień, któreby pozwoliły miastu finalizować rozpoczęte plany, o ile nie nastąpi w ciągu określonego terminu wyraźny sprzeciw władz nadzorczych. Przyszła reforma samorządowa powinna zapełnić tę niebezpieczną dla dobra gospodarki komunalnej lukę.

Ze stowarzyszenia techników. W piątek, dnia 6 kwietnia r. b. w lokalu stowarzyszenia techników, Andrzeja 3, odbędzie się wieczór dyskusyjny na temat: „Projekt zniesienia ministerstwa robót publicznych". Referuje p. dr. L. Wierzbicki.

ODEZWA.

Nadchodzi lato. Każda matka, każdy ojciec myśli o wywczasie letnim dla swego dziecka. Niestety, nie każda rodzina jest w stanie zadośćuczynić tej niezbędnej potrzebie. Dziatwa najuboższa, dzieci poddasza i suteryny, dzieci, oddychające wyziewami rynsztoków i śmietnisk, najbardziej potrzebujące ożywczego tchnienia lasów, pól i lepszego odżywiania, czekają na ofiarność społeczeństwa. Łódzki oddział Towarzystwa Ochrony Zdrowia ludności żydowskiej „Toz", przejąwszy akcję dawniejszego komitetu kolonji letnich, od roku zeszłego podjął się prowadzenia kolonji letnich. Dzięki pracy szczupłego odłamu społeczeństwa naszego udało się w roku ubiegłym wysłać tylko nieznaczną część zgłoszonych dzieci. W roku bieżącym postanowiliśmy akcję znacznie rozszerzyć, zamiast dwóch sezonów zamierzamy wprowadzić 5 sezonów. O ile znana ofiarność ogółu łódzkiego nie zawiedzie, rozszerzymy naszą działalność i na zimę, tembardziej, że jeden z pawilonów w Krzyżówce nadaje się na sanatorjum zimowe dla dzieci, zagrożonych gruźlicą.

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Miejski. Dzisiaj „Karty w tas" oryginalna sztuka Kadena-Bandrowskiego, który po raz pierwszy zaprezentuje się jako dramatopisarz. Premjera obudziła żywe bardzo zainteresowanie. Wiele osób ze świata lit.-art. stolicy i osób prywatnych zapowiedziało swój przyjazd na premjerę tej ciekawej sztuki. Dyrekcja dokłada wszelkich starań ażeby „Karty w tas", sztuka Kadena-Bandrowskiego wypadła jaknajlepiej. Przed przedstawieniem wygłosi prelekcję autor tejże sztuki Kaden-Bandrowski.

W sobotę o godz. 3 i pół po poł. dla młodzieży „Młody las"; wieczorem o godz. 8.15 „Peer Gynt".

Teatr robotniczy. Na ostatniem posiedzeniu sekcji kulturalno-oświatowej przy okręgowej komisji związków zawodowych uchwalonem zostało celem podniesienia atmosfery kulturalnej wśród członków założenie teatru robotniczego.

Kierownictwo tego teatru objął artysta Tadeusz Leszczyc i rozpoczęto już energiczną pracę i próby ze sztuki Galsworthy'ego „Walka".

Zapisy z pośród członków klasowych związków zawodowych z chwilą rozpoczęcia prac w dniu 3 b. m. trwają ciągle. (bip)

Najbliższe koncerty łódzkiej orkiestry filharmonicznej. 26 poranek ludowy pod dyr. Bronisława Szulca odbędzie się w niedzielę d. 8 b. m. W programie wielkie fantazje z najpiękniejszych oper: Eugenjusz Oniegin Czajkowskiego, Lohengrin Wagnera i Carmen Bizeta. W charakterze solistki wystąpi pianistka Zofja Grabinska, która odtworzy z tow. orkiestry Capriccio Brillant, op. 22 Mendelsohna.

Na niedzielnym symfonicznym koncercie popołudniowym usłyszymy po raz pierwszy w Łodzi słynnego dziś w Europie skrzypka Maksa Rostala, najznakomitszego ucznia Flescha. Młody mistrz odegra z tow. orkiestry koncert Głazunowa, którym osiągnął wszędzie sensacyjne sukcesy. Dyr. Br. Szulc poprowadzi „Patetyczną" Czajkowskiego.

27 wielki koncert abonamentowy w dniu 9 b. m. uświetni genjalny wiolonczelista Emanuel Feuerman, który odegra z tow, orkiestry koncert Haydna oraz Warjacje „Rokoko" Czajkowskiego. Obecność solisty tej premjery co Emanuel Feuerman nada temu interesującemu koncertowi najwyższy poziom artystyczny. Orkiestra pod dyr. Bronisława Szulca odegra poemat symf. „Święty Gaj" kompozytora polskiego Ritla (po raz pierwszy w Łodzi) oraz przepiękną bajkę Sibeliusa „En Sage".

Bilety na powyższe koncerty są do nabycia w gmachu Filharmonji przy kasie nr. 2.

Wystawa obrazów. W przyszłym tygodniu będzie otwarta w Łodzi wystawa obrazów artysty-malarza profesora akademji krakowskiej, Pankiewicza, który przyjechał niedawno z Paryża. Wystawę urządza specjalny komitet w salach muzeum nauki i sztuki. Wystawa niezawodnie cieszyć się będzie zasłużonym powodzeniem ze względu na znane w Europie nazwisko prof. Pankiewicza.

Kronika policyjna.

Zamach samobójczy. Przy ul. Tuszyńskiej 16, zamieszkała tam Marjanna Kaśko, w celu samobójczym napiła się esencji octowej. Pierwszej pomocy udzielił desperatce zawezwany lekarz pogotowia, poczem odwieziono ją do szpitala przy ulicy Drewnowskiej. (bip)

Obrachunki uliczne. Stanisław Jędrzejewski, zamieszkały przy ul. Dobrej 7, przechodząc wieczorem ulicą Miedzianą, został napadnięty przez Eureljusza Nowaka, zam. przy ul. Miedzianej 12 i Józefa Stępniaka, zam. przy ul. Juljusza 29, którzy zdjęli mu palto i 77000 mk. poczem zbiegli. Zawiadomiona o powyższem policja wszczęła śledztwo, skutkiem czego wyżej wskazanych napastników aresztowano. Podczas dalszego śledztwa okazało się, iż w „wyprawie" tej brali również udział Stanisław Nowak i Szymon Horsztarek, zam. przy ul. Głównej 61, których również aresztowano i wszystkich osadzono pod kluczem. Dalsze dochodzenie w toku. (bip)

Pożar. W mieszkaniu Romana Cieślińskiego, przy ul. Kilińskiego 106a, na trzeciem piętrze wybuchł pożar z powodu zapalenia się ściany. Zawezwano drugi oddział straży ogniowej, który pożar po krótkim czasie zlokalizował. (bip)

PRZED WYBORAMI DO RADY MIEJSKIEJ.

AKCJA P. P. S. I „BUNDU“.

Partja P. P. S. rozesłała zaproszenia do wszystkich związków zawodowych celem delegowania przedstawicieli na konferencję, na której rozpatrywane będą sprawy związane z wyborami do rady miejskiej i w sprawie utworzenia listy kandydatów na radnych miasta.

* * *

Jak się okazuje, w obecnych wyborach do rady miejskiej, będą rewiry wyborcze obsadzone przez sędziów i urzędników państwowych, a nie, jak to miało miejsce podczas poprzednich wyborów do sejmu i rad miejskich, że partje polityczne delegowały do rewirów wyborczych swoich mężów zaufania.

* * *

W tych dniach został utworzony komitet wyborczy „Bundu“. Do komitetu weszli I. Lichtenstein, Ch. L. Poznański, Sz. Milman, dr. Margolis, A. Zelmanowicz, F. Silberberg, N. Baumgarten, B. Nutkowicz, i M. Silberstein.

Komitet rozpoczął już prace przygotowawcze do wyborów. (bip)

Optymizm łodzian wzrasta

Świadczą o tym licznie zawierane małżeństwa.

Podług danych, opracowanych przez wydział statystyczny magistratu m. Łodzi, zawarto w Łodzi w r. ub. 6400 małżeństw.

Z zestawienia tej liczby z liczbami z lat ubiegłych (1921—5351, 1920—4611, 1919—4188,, 1918—1755) wynika, że **w dobie pookupacyjnej i powojennej małżeństwa stają się coraz liczniejsze, co jest wyrazem rosnącego optymizmu ludności.**

Na 1000 mieszkańców przypada w roku ubiegłym 25 nowożeńców (1921 23, 1920—21, 1919—19, 1918—10). Jest rzeczą godną uwagi, że w ostatnim trzyleciu współczynnik małżeństw podniósł się w Łodzi, jak zresztą i w innych miastach Rzplitej (Warszawa, Poznań, Lublin, Sosnowiec), ponad normę z lat przedwojennych.

Przy podziale nowożeńców na pięcioletnie grupy wieku najliczniejszą okazuje się wśród mężczyzn grupa od 25 do 29 lat, licząca 2396 osób, czyli 37,4 proc. ogółu nowożeńców mężczyzn; wśród kobiet grupa od 20 do 24 lat, licząca 2671 młodych pań, czyli 41,7 proc. ogółu poślubionych niewiast.

Wśród nowożeńców spotykamy osoby w wieku starszym: wśród mężczyzn ośmiu powyżej lat 70 i czterech powyżej lat 74; wśród kobiet jedną powyżej lat 70 i jedną powyżej lat 74.

Wpływ banków na wzrost drożyzny.

Jeden z dzienników krakowskich zainteresował się zależnością wzrostu drożyzny od polityki bankowej i zebrał w kołach handlowych ciekawe informacje o oddziaływaniu banków na rynek towarowy:

Banki wywierają pewien wpływ na kształtowanie się cen towarów już to w ten sposób, że świadomie zmuszają kupca do śrubowania cen towarów, udzielając mu wysoko oprocentowanego kredytu na zakupno towarów, albo robiąc do spółki z nim dany interes lub też odmawiając mu kredytu. Jeśli bank, mając kredyt w Pol. Krajowej Kasie Pożyczkowej na 12 proc. w stosunku rocznym, bierze od kredytu kupieckiego 6 proc. miesięcznie a nawet więcej, to nadmierny zysk zapłaci bankowi nie kupiec, lecz konsument. Wobec drogiego kapitału kupiec może tylko taki towar zakupywać, na którym może tyle zarobić, aby po pokryciu odsetek od pożyczonego kapitału, mógł jeszcze otrzymać pewien dochód za swoją pracę. Banki usprawiedliwiają się znowu, że z powodu braku kapitału muszą liczyć wysokie odsetki, w przeciwnym razie nie pokryłyby kosztów administracyjnych.

— A czy przypadkiem nie mamy za dużo banków?

— Bezsprzecznie, że jest ich zawiele i małych, wskutek czego obieg gotówki zanadto jest rozdrobniony, a rezultat taki, że dla sfinansowania zakupna kilku wagonów cukru trzeba tworzyć konsorcjum aż z kilku banków.

— Jeszcze ostatnie pytanie! Wspomniano o interesach robionych przez banki do spółki z kupcami, jakiż cel mają banki w takich interesach?

— Cel — osiągnięcie jak największego zysku; bank tylko w takim wypadku pójdzie na interes do spółki z kupcem, jeśli są widoki dobrego zarobku w krótkim czasie. Kupiec daje swoją firmę, bierze wszelkie ryzyko na siebie, daje swoją pracę, — bank zaś tylko kapitał, no i po zlikwidowaniu interesu należy oddać bankowi umówiony zysk, najczęściej w połowie. Na interesy niezbyt rentowne żaden bank nie pójdzie, a co więcej nawet kredytu nie udzieli, tłumacząc się brakiem kapitału.

Nowy kolos na kuli ziemskiej.

Jest nim hotel „Pensylwania“ w New Yorku.

Ameryka wybudowała znów kolos: nowy drapacz nieba. Oczywiście w Nowym Jorku. Jest to hotel „Pensylwania“. Nie tyle zasługuje on na uwagę, jako największy gmach, lecz również jako najlepsze przedsięwzięcie tego rodzaju sztuki. Przedewszystkiem posiada wiele nowości: codzienne pismo własne „The Pensylvania Register“, kolejkę podziemną — również własną, tunel do najbliższej stacji i dużo innych wygód, które do dziś dnia uzupełnia się.

Olbrzymia budowla hotelu „Pensylwania“ wznosi się na wysokości 24 pięter i mieści się na 7 Avenue (7th Avenue, 32 dato 33 d. Streets). Zawiera z 22,000 pokojami tyle miejsca, ile odpowiada małemu miasteczku z 3000 ludności.

Sześć olbrzymich kolumn frontowego wejścia dosięgają 4-go piętra. Hotel posiada trzy wielkie portale wejściowe i dwa dalsze — oprócz całego mnóstwa wejść osobnych.

Wewnątrz urządzone jest wspaniale, luksusowo — lecz bardzo wygodnie przytem. Należy więc do najwytworniejszych hoteli świata. Na uwagę zasługuje ogromna i śliczna foyer, ozdobiona klasycznemi, doryckiemi kolumnami, na których przedstawione są malarsko wybitniejsze zdarzenia ostatnich czasów. Malowidła wykonano z wielkim artyzmem. Codzień wiele osób przyjezdnych ciekawie je ogląda.

Bardzo miły pobyt jest w restauracji „Butterfly“. Ściany tej sali pokryte są barwnemi freskami, sufit zaś stanowi plafon, przedstawiający „ucztę Wenery“. Liczne sale do czytania, z biblioteką, udekorowane popiersiami znakomitszych ludzi: uczonych, artystów i z w. in. Wreszcie hotel-olbrzym posiada swój własny lazaret z apteką, oddziałem lekarskim; są tam doktorzy wszystkich chorób: okuliści, chirurdzy, od wewnętrznych i zewnętrznych spraw ciała ludzkiego, a nawet — dentyści.

W hotelu „Pensylwania“ prócz tego mają siedlisko specjalni rzemieślnicy: krawcy, szewcy, stolarze, szklarze i t. d. i t. d., na poczekaniu załatwiający potrzeby przyjezdnych klijentów.

KTO PRZYJECHAŁ DO ŁODZI.

Hotel „Savoy“: P. Friedman ze Lwowa, Ch. Wiener z Krakowa, G. Handelsman z Brześcia, J. Zilberman ze Lwowa, Dulberg ze Stanisławowa, E. Jurkiewicz, E. Kalinka z Krasiczyna, B. Zilberberg, R. Zilberberg z Radomska, B. Prywer z Sosnowca, Ch. Polier, M. Skowronek, M. Goldfrajnd M. Fogler, A. Tymieniecki, S. Sarna z Warszawy, C. Szygendowski z Konina, W. Bielawny z Raszkowa, J. Zarzycki L. Zarzycka z Białej Polaski, H. Weisbrod, W. Najmark, K. Holkader, J. Mikułowski, S. Szuldiner, T. Mazurkiewicz, D. Kon, Wajnsztok, S. Rapaport z Warszawy.

Hotel „Polonja“: H. Rotstein z Sosnowca, R. Rudinowa, M. Rudinow z Białegostoku, J. Zajnband z Oświęcim, K. Kowalski, L. Majnemer, Z. Panecki z Warszawy, Gliszczyński z Sulejowa, I. Gurewicz z Białegostoku, L. Szydłowski z Gniezna, R. Girkowski ze Stanisławowa, J. Starzycki ze Skierniewic, P. Filipowicz z Suwałek, H. Brama, Krakowski z Będzina, J. Tretler z Wilna, N. Mirel, M. Jakobskind, J. Rukalski, D. Wajs, E. Bussel, S. Kapłan, G. Goldsztajn z Warszawy.

PRAWO i ŻYCIE.

Niepowodzenia życiowe Zajferta.

Ręczny tkacz 61 letni Gustaw Zajfert był oskarżony o to, że 3 grudnia 20 roku udał się do piwiarni Zukina (1 Maja 32) gdzie przedstawił się siostrze Zukina, jako agent w celu przejrzenia piwiarni, czy znajduje się w dobrym stanie sanitarnym przyczem poruszając palcami dał do zrozumienia, że chce łapówkę.

Ponieważ właściciel piekarni był nieobecny. Zukinówna kazała mu przyjść dnia następnego. Oskarżony Zukinowi toż samo oznajmił. Właściciel piekarni zwrócił uwagę podsądnemu, że jako urzędnik polski mówi po niemiecku. Następnie Zukin zażądał okazania jakiegoś dowodu, na co podsądny okazał papier niebieski, jak się później okazało dowód straży obywatelskiej, i zażądał pieniędzy.

W ostatnim słowie oskarżony zaznacza, że wówczas był głodny i wziął od Zukina bochenek chleba. Więcej tego robić nie będzie.

Sędzia skazał Zajferta na 3 miesiące więzienia, a na zasadzie amnestji karę mu darowano. bip.

Człowiek, który sfałszował rosyjski paszport brata.

Sędzia okręgowy Korwin - Korotkiewicz w trybie postępowania uproszczonego rozwarzał w dniu wczorajszym sprawy następujące:

Mieszkaniec gm. Rzew 30 letni Icek Rotstein, był oskarżony o to, że do grudnia1921 r. przerobił paszport rosyjski brata swego (nieboszczyka) Moszka Efrona wytarłszy jego imię, i wpisując swoje, jak również oskarżony twierdzi, że włada tylko żargonem, wobec czego sędzia zadaje pytania za pomocą tłumacza (z publiczności).

Rotstein nie przyznaje się do winy i na swoją obronę podaje, że w szufladzie leżały 2 paszporty jego i brata. Ostatni wyjechał zabrawszy z sobą paszport oskarżonego.

Dowiedziawszy się, iż każdy obywatel powinien posiadać dowód osobisty polski, wyjął paszport nie patrząc czy to jego i zaniósł do komisarjatu do zamiany. Gdyby wiedział, że paszport jest sfałszowany nie odnosiłby go do komisarjatu. Kto sfałszował paszport nie wie, może brat.

Przewodniczący: A cóż za sens miało przerabianie dobrego paszportu?

Na to oskarżony odpowiada, że brat jego był „ferdreit“.

Panna Wojciechowska zeznaje, że oskarżony przyniósł do komisarjatu paszport dla zamiany na polski, i że zauważyła, że on jest podrobiony.

Na zapytanie świadka, czyj to jest paszport, oskarżony odpowiedział, że jego.

Sędzia skazał podsądnego na 3 miesiące więzienia zawieszając mu karę na lat pięć. bip.

W jaki sposób Hela Michałowicz chciała tanio jeździć tramwajami.

W drugiej sprawie stawała 20-letnia Hela Michałowicz, której oskarżenie zarzucało, iż w czerwcu 21 roku znalazłszy matrykułę wlepiła swą fotografię, w celu korzystania z niej, by bezpłatnie jeździła na tramwajach.

Oskarżona na sądzie przyznaje się do winy, żałuje swego czynu. Jechała tramwajem i chciała okazać matrykułę, lecz tymże tramwajem jechał jakiś pan (inspektor szkół ludowych) który zwrócił uwagę i matrykułę oddał konduktorowi. Wobec przyznania się podsądnej do winy świadków nie badano.

Obrońca podsądnej aplikant Wajcman zaznacza, że z art. 443 kk. o opłatach państwowych, a kolej elektryczna jest przedsiębiorstwem prywatnem, czyn podsądnej bezwątpliwie jest karygodny, lecz przestępstwo popełnione przez oskarżona było mało ważne, albowiem w 21 r. bilet kosztował zaledwie 2—3 mk. Albo podsądna jest niedorozwinięta, albo głupia. Mając na względzie wiek młodociany podsądnej, skruchę, przyznanie, obrońca prosi o łagodny wymiar kary i zawieszenie takowej.

Sędzia skazał Michałowiczównę na 1 miesiąc aresztu, zawieszając wykonanie kary na lat 2. bip.

Potworna korupcja w Rosji.

Sensacyjne rewelacje o wyłomie, jaki w zasobnym skarbcu sowieckim zrobili Radek, Sinowiew, Sadoul i tow. uzupełnia prasa bolszewicka (Ekonomiczeskaja Żyźń) szczegółami, dającemi obraz wprost potwornej korupcji w każdej dziedzinie życia państwowego współczesnej Rosji. Zdaje się, jakoby zarazki złodziejstwa, łapownictwa i innych podobnych zaraz, toczących Rosję carską, wyginęły ze szczętem w atmosferze krwawego terroru. Tymczasem stało się przeciwnie: wybujały niesłychanie i dojadają resztek organizmu kolosa rosyjskiego.

W roku 1922 na kolejach rosyjskich zginęło skutkiem kradzieży, rabunku lub nieznanych przyczyn 7 i pół miljona pudów środków żywności; przeszło 6 miljonów pudów opału, 80 tys. pudów przesyłek wartościowych, razem około 11 i pół miljonów pudów w łącznej wartości przeszło 37 miljonów złotych rubli, co stanowi 15 procent ogólnych wydatków wydziału komunikacji.

Cyfry te przeraziły nawet „wyrozumiały“ z natury, na takie „narodowe“ wybryki rząd sowiecki. Wydelegowano specjalną komisję śledczą pod wodzą słynnego z żelaznej ręki Dzierżyńskiego, celem oczyszczenia kolejowej stajni Agiasza.

Ta „komisja centralna dla zwalczania korupcji kolejowej“ zakończyła już pierwszą część pracy, a plon jej przedstawia się następująco:

Wypędzono ze służby 3000 urzędników kolejowych, a z nich przeszło 1000 skazano na różne kary, 60 procent tych zuchów — byli to zaprzysiężeni komuniści.

Znów inne gniazdo złodziejstwa, to t. zw. „Cetrosojusz“. W styczniu r. b. zaczął się w Moskwie olbrzymi proces przeciw 38 członkom tej instytucji rządowej, oskarżonych o spekulację pieniędzmi i sprzeniewierzenie depozytów rządowych, za co grozi kara śmierci.

Jak się okazało, „Centrosojusz“, mający w roku rozdział towarów, był w porozumieniu z całą bandą paskarzy i spekulantów, tak że korporacje i konsumy nie mogły dostać towaru. Szkoda wyrządzona wyniosła kilkaset biljonów rubli. Głównym macherem był niejaki Schejn, któremu udało się zbiec.

Wreszcie — jak donoszą z Piotrogrodu — w tamtejszym instytucie górniczym popełniono olbrzymią kradzież kosztownych kruszców z muzeum. Skradziono 6 funtów platyny, 2 funty izydjum i osmium, znajdujące się tam już od 160 lat a przedstawiające olbrzymią wartość.

Skarb bandycki w jaskini pod Chrzanowem

Kraków, 5 kwietnia.

W ostatnich czasach wpadły tutejsze organa policyjne na ślad szajki niebezpiecznych bandytów, którzy dopuścili się rabunków ludności wiosek położonych pod samym Krakowem. Specjalnością ich były zarówno włamania kasowe, jakich dokonali w Krakowie, jak zasadzki na drogach wiodących z Krakowa na powracających z jarmarków włościan. Część zrabowanych łupów dzielili rabusie między sobą, resztę jako skarb chowano w jaskini koło Chrzanowa. W tej kryjówce bandytów znaleziono ogromną ilość kosztowności pochodzących z kradzieży nadto znaleziono formalny arsenał granatów ręcznych i karabinów. Bandytów tych odstawiono do więzień krakowskich.

KATASTROFA KOLEJOWA POD RADOMSKIEM.

Onegdaj o godz. 6 min. 20 rano pociąg osobowy idący z Piotrkowa, wskutek tego, że wypuszczony był za wcześnie przez posterunek Dobryszyce pod Radomskiem, najechał na stojący pod sygnałem pociąg towarowy.

Skutkiem zderzenia dwa ostatnie wagony pociągu towarowego uległy rozbiciu. Parowóz pociągu osobowego odniósł silne uszkodzenie. Pomocnik-maszynisty i robotnik kolejowy, jadący pociągiem osobowym, doznali ciężkiego potłuczenia. Z pasażerów pociągu osobowego nikt nie odniósł poważniejszego szwanku, krom silnego wstrząśnienia.

Z powodu katastrofy pociągi uległy dwugodzinnemu opóźnieniu.

Dochodzenia władz kolejowych w sprawie ukarania sprawców katastrofy w toku

„REPUBLIKA“ Łódź 6 kwietnia 1923

KURJER HANDLOWY

„REPUBLIKA“ Łódź 6 kwietnia 1923

Połączenia kolejowe Łodzi.

Zbliżający się pierwszy maj i przypadające na ten czas wydanie nowego rozkładu jazdy, przypomina Łodzi całą jej niedolę kolejową. Nie mówimy już o fatalnych stosunkach, panujących w dziedzinie transportów towarowych, które przybrały charakter stałej nieuleczalnej bolączki. Ciasnota na naszych dworcach kolejowych, brak magazynów, który wystąpił zwłaszcza po spaleniu się części ich na stacji Fabryczno-łódzkiej, nieodpowiednio mała ilość magazynów celnych, powodują, że przemysł i handel łódzki przechodzą istne piekło szykan i udręczeń, wyrażających się w ostatecznej swej formie, jako poważne, nie powetowane straty. Władze jednak nasze lekceważą sobie widocznie te stosunki, czego wymownym dowodem jest dalsze zajmowanie ogromnej części magazynów na dworcu kaliskim przez wojsko i nieoddanie ich do użytku publicznego. Sądząc z tego wszystkiego, trudno zaiste czasem oprzeć się wrażeniu, że pewne czynniki rozmyślnie tolerują trwanie nienormalnych stosunków, przypominających czas wojny lub wyjątkowych zarządzeń. Pochodzi to stąd iż niestety w Polsce nie posiadamy kultu dla pracy pokojowej, tego najpotężniejszego czynnika państwowo twórczego w naszem stuleciu.

Nie skądinąd też wynika niedocenienie znaczenia, nietylko sprawnej, ale też wygodnej komunikacji kolejowej, telegraficznej, telefonicznej i pocztowej. Wszystko to chroma, a najczęściej to odczuwa Łódź, centrum twórczości, uosobienie pokojowej, żmudnej pracy codziennej.

Są rzeczy niezrozumiałe. Wszak jak pojąć można kontynuowanie polityki utrzymania jak najbardziej niedogodnej komunikacji kolejowej ze stolicą? Spodziewaliśmy się, że polskie kolejnictwo przez ułożenie rozumnego rozkładu jazdy, zdoła częściowo zniwelować ujemne strony odsunięcia Łodzi od głównej naszej magistrali—linji wiedeńskiej. Tymczasem — aż wstyd powiedzieć — komunikacja kolejowa Łodzi została uregulowana bez uwzględnienia roli gospodarczej, jaką odgrywa nasze miasto w całej Rzeczypospolitej. Jak nazwać należy rozkład, który w czasie od 7-ej rano do 4-ej po południu, a więc w ciągu 9-iu rannych godzin, nie przewiduje ani jednego pociągu do Warszawy? Są to stosunki horendalne, tembardziej godne napiętnowania, że trwają nie rok pierwszy.

Państwo nasze jest w piątym roku niepodległego bytu i wszelkie niedomagania w zakresie kolejnictwa nie mogą być już wpisywane na bardzo efektowne conto— braku taboru.

A co powiedzieć znowu o połączeniach z Krakowem, Lwowem, Katowicami, Gdańskiem? Rozkład jazdy z temi miastami, to dowód zupełnego lekceważenia Łodzi jako pierwszorzędnego czynnika gospodarczego w naszem państwie. Komunikacja ze Lwowem, jednym z głównych ośrodków handlu włókienniczego, posiadającego niezwykłe znaczenie ze względu na eksport do Rumunji i Rosji, urąga wszelkim pojęciom.

Zastrzegając sobie wyczerpujące omówienie tych bolączek, zastanówmy się, dlaczego trwa ten stan.

Odpowiedź jest jasna i prosta.

Dzięki naszej bezczynności!

Co bowiem przedsięwzięto z naszej strony, celem usunięcia tych niedomagań?

Rada miejska—nie zabiera nigdy głosu w tej sprawie.

Związki przemysłowców. — Wątpię, by poza wysłaniem memorjałów, coś uczyniono konkretnego.

Posłowie nasi; — niestety dotychczas nic nie słyszeliśmy o interpelowaniu przez nich ministra kolei żelaznych!

Tak więc, dosłownie, nic nie przedsięwzięto. Dziwnem to jest, że Łódź, która w dziedzinie przemysłowo-handlowej wykazuje niepospolitą energję, w walce z zabójczemi dla niej zarządzeniami biurokracji traci ją w zupełności. Jest to oczywistnem wynikiem braku wyrobienia politycznego i bardzo pierwotnej formy wystąpień zmierzających do zmiany zarządzeń Warszawy.

Mamy miesiąc czasu. Niech więc czynniki, którym przypada zaszczyt przemawiania w imieniu naszego miasta, podejmą wytrwałe i owocne zabiegi! Prawo do zaszczytów, tytułów i reprezentacji pociąga za sobą obowiązek wydatnej pracy dla dobra miasta.

O tem zaś, zdaje się, u nas zapomniano!

Dr. Leszek Kirkien.

Zastój w przemyśle wzrasta

Redukcja pracy w fabrykach.

Z powodu braku gotówki obrotowej przemysł włókienniczy w dalszym ciągu odczuwa kryzys. W związku z tym zakłady „Szajblera” i „Widzewskiej Manufaktury” zawiadomili swych robotników, że praca w tych fabrykach zostaje zredukowana do 3-ch dni w tygodniu. Z powodu tej samej przyczyny zamknięte zostały zupełnie następujące fabryki: „Akcyjne T-wo Hebler“, „Akcyjne T-wo Wojdysławski“ i fabryka firmy „Böhme i Berliner“. Na prowincji zamknięte zostały fabryki w Bełchatowie „Starowińskiego i Frajtaga“.

W ostatnich dniach wynikły zatargi między robotnikami, a fabrykantami, wobec tego, że ci ostatni chcą zniżyć zarobki dotychczasowe robotników. Na tym tle wybuchł strejk w fabryce Dobreckiego przy ul. Aleje Kościuszki 10 i w fabryce Rzepkowicza i Monczki przy ul. Pomorskiej 75. (bip).

Dyskonterzy rujnują przemysł

Zebranie w centralnym stowarzyszeniu kupców.

W lokalu centralnego stowarzyszenia kupców odbyło się zebranie kupców manufakturzystów, na którem rozpatrywano przyczynę obecnego zastoju w przemyśle

Po zagajeniu zebrania przez prezesa zw. p. Fuksa, wystąpił, jako referent p. Glanc, który między innemi wskazał, że jedno z najbardziej dokuczliwych przyczyn zastoju obecnego są wypadki, że kupcy tutejsi sprzedają handlarzom prowincjonalnym towary o ceny 30 do 40 proc. niższe, ażeby otrzymać gotówkę i za otrzymaną gotówkę występują weksle biorąc procenty lichwiarskie za dyskota od 8 do 10 mk. dziennie. Z tymi dyskontowanymi wekslami kryją, należności fabrykantom, a utrzymują się jedynie z lichwy.

Mowca wskazał, że takie postępowanie większej ilości kupców stwarza poważną konkurencję rzetelnym kupcom, którzy nie mogą kryć wszelkich należności i muszą płacić o 30 do 40 proc. drożej. Z powodu tej konkurencji kupcy nie mogą pozbyć się swych towarów i nie mogą spłacać weksli. Konsekwencją tego jest, że ostatnio do Łodzi przybywają protestowane weksle i większość kupców stoi w przededniu bankructwa. Mowca wskazuje, że takie niemoralne stosunki odbiją się źle na fabrykantach, którym grozi ruina, jak również całemu przemysłowi łódzkiemu i kupiectwu.

Referat ten wywołał dłuższą dyskusję, w której wypowiedzieli się cały szereg kupców i w końcu przyjęto uchwałę, zwrócić się do przemysłowców, z żądaniem aby ci nie sprzedawali towarów tym kupcom, którzy są jednocześnie dyskonterami i pobierają lichwiarskie procenta za dyskonta.

Postanowiono również przedsięwziąć wszelkie możliwe środki przeciw takim kupcom, którzy powodują upadek cen na towary, wywołując niezdrową konkurencję.

Dla takich kupców będzie sporządzona czarna lista.

Wkońcu postanowiono również w najbliższych dniach zwołać ógólne zebranie z udziałem wybitnych tutejszych przemysłowców w sprawie powzięcia ostrych środków przeciw takim kupcom, którzy stawiają w niebezpieczeństwo cały łódzki przemysł przez uprawianie podobnych niebezpiecznych metod w kupiectwie. bip.

GIEŁDY.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

WARSZAWA, 5 kwietnia. (PAT). Zamknięcie giełdy warszawskiej.

GOTÓWKA.

Dolary Stan. Zjednoczonych 42550—42300.
Franki francuskie 2355.
Marki niemieckie 2.00.

CZEKI.

Berlin 2.04 i ćwierć — 2.00.
Belgja 2390—2360.
Gdańsk 2.04—2.00.
Holandja 16800—16600.
Londyn 200000—196000.
Nowy Jork 42.50—42300.
Paryż 2830—2795
Praga 1272 50
Szwajcarja 7950—7886.
Sztokholm 1116[illegible]
Włochy 2185—2150.
Wiedeń 62—61.75.

OBLIGACJE.

Miljonówka 1800.
4 i pół proc. L. Zast. iZem. za 100 rb. 2525—2425
5 proc. obl. m. Warszawy 345.

AKCJE.

Bank Dyskontowy 52000—61000.
Bank Handlowy 77000—76000.
Bank dla Handlu i Przem. 26000—27500.
Bank Kredytowy 18000.
Bank Małopolski 3700—3650.
Bank Przemysłowy 4850—5000.
Bank Przem. Lwow. 4450—4550.
Bank Tow. Współdziel. 45000.
Bank Zachodni 86500—87000.
Bank Zw. Sp. Zarob. 24000—25000.
Puls 37000—42000.
Chodorow 62000—63000.
Częstocice 208000—235000.
Gosławice 67000—68500.
Michałow 51000—50000.
Cukier 300000—305000.
Firley 21000—24000.
Drzewo 9400—9200.
Węgiel 216000—221000.
Cegielski 108000—106500.
Lilpop 95000—98000.
Chodorow 129000—130000.
Norblin 19500—19000.
Ostrowiec 76000—75000.
V em. 66000—68000.
Orthwein i Karaś 19500—20000.
Rohn. Ziel. 38000—35000.
Starachowice 51000—50500—53000
V em. 47000—[illegible]
Ursus II em. 17000—17500.
Pocisk 11000—13000.
Parowozy 36000—34500.
Zieleniewski 109000—107000.
Żyrardów 1.900.000—1.875.000.
Borkowski 7700—7800.
Hurt 8300.
Jabłkowscy 153000—150000
Żegluga 5000—5100.
Polbal 4400—4200.
Spiess 17250—17750.
Zach. Tow. dla Handlu i Przem. 9200.
Elektryczność 100000—114000.
Haberbusch 31000—30000.
Spirytus 50000.
Nafta 11000—12000.
Nobel 25100—24650.
Rudzki 50500—50000—53000
III em. 48000—50500—48750.

WARSZAWSKA CZARNA GIEŁDA.

Dolary 42,200.
Franki 2,760.
Marki niem. 2,02.
Funty ang. 196,000.
Ruble złote 2,240,000.
Ruble srebrne 12,000.
Bilon 6,000.

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

BERLIN, 5 kwietnia. Giełda urzędowa.
Warszawa 49 trzy czwarte (49 pięć ósmych)
Marka polska 49 trzy czwarte (49 pięć ósmych)
Nowy York 21.079.66 (21.200)
Londyn 97.904.67 (98.950)
Paryż 1.361.58 (1.378)
Wiedeń 29.82—29.98 (29.95)
Praga 628.42—631.58 (630 i pół)
Włochy 1.047.37—1.052.63 (1.059 i pół)
Belgja 1.172.06—1.177.97 (1.188)
Budapeszt 4.80—4.84
Szwajcarja 3.865.31 (3907)

GDAŃSK, 5 kwietnia. Giełda urzędowa.
Warszawa 49.49 i pół — 49.75 i pół
Marka polska 50.87—51.13
Nowy York 21.209.86—21.308.14
Londyn 98.208.86—98.701.14
Paryż 1.366.57—1.373.43
Poznań 49.49 i pół — 49.75 i pół

ZURYCH, 5 kwietnia. (Zamknięcie giełdy).
Warszawa 0.0130; Nowy York 5.43; Londyn 25.30; Paryż 35.55; Wiedeń 0.0076 i pół; Praga 16.175; Poznań 0.1225; Sofja 4.10; Holandja 213.45; Belgrad 5.40; Berlin 0.0257.

Wiadomości gospodarcze.

CENA BONÓW SKARBOWYCH.

PAT. — WARSZAWA, 5 kwietnia — Min. skarbu podaje do wiadomości rozporządzenie ministra skarbu z dnia 1 kwietnia 23 r., iż została ustanowiona cena emisji sześcioprocentowych bonów skarbowych serji I a na 7500 za jeden złoty.

O BANKI DEWIZOWE.

Wobec ostatnio wydanych zarządzeń ministra skarbu, redukujących znacznie ilość banków z prawem handlu dewizami, zwróciła się w tych dniach delegacja banków amerykańskich, posiadających swoje filje w Polsce, a którym to bankom odebrano prawo handlu dewizami do ministra skarbu.

Delegacja przedstawiła ministrowi następstwa wydanych rozporządzeń i prosiła o dokładne przejrzenie listy banków, którym prawo handlu dewizami odebrano. (bip

O STATYSTYKĘ W PRZEMYŚLE.

W związku z projektem główny urząd statystyczny w kierunku racjonalnej statystyki przemysłu zarówno spotrzebowanej przędzy, jak wyprodukowanych materjałów, główny urząd statystyczny zwrócił się do firm, łódzkich ze specjalnym kwestjonarjuszem. Kwestjonarjusz ten obejmuje zarówno zakłady przędzalnicze, jak tkackie i dotyczy tych zakładów przemysłowych, które posiadały w roku ub. chociażby jeden silnik i zatrudniały 15 robotników. Kwestjonarjusz ten obejmuje przemysł jedwabny, jutowy, lniany, dziany, wełniany i bawełniany, a to przez wprowadzenie statystyki zarówno ilości krosien, jak i wrzecion.

Specjalna rubryka obejmuje też ilość zatrudnionych robotników wykwalifikowanych, niewykwalifikowanych, młodocianych oraz personel administracyjny. Wprowadzona została również statystyka wyprodukowanej przędzy wełnianej i bawełnianej, wyprodukowanych tkanin dziewiarskich, lnianych, jutowych i jedwabnych. Kwestjonarjusz ten obejmuje również ilość zużytych surowców: bawełny, wełny czesankowej, zgrzebnej, odpadkowej i lnu trzepanego. Wreszcie wprowadza również statystykę silników parowych, elektrycznych, wodnych i spalinowych. bip.

ZEBRANIE AKCJONARJUSZÓW T-WA PRZEMYSŁOWEGO „KABEL“. WARSZAWA.

We wtorek dnia 27 marca rb. odbyło się zwyczajne walne zgromadzenie akcjonarjuszów T-wa „Kabel“ pod przewodnictwem prezesa zarządu p. Bronisława Eigera. Zgromadzenie przyjęło sprawozdania zarządu i komisji rewizyjnej i zatwierdziło bilans i podział zysków za rok 1922. Dywidenda w wysokości 30 proc. wyniesie od akcji wszystkich emisji po 300 mk. od sztuki. Akcjonarjusze przyjęli wniosek zarządu o podwyższenie kapitału akcyjnego z 250 miljonów do pół miljarda mk. Zarząd zakomunikował, że pierwsza w kraju specjalna fabryka przewodników elektrycznych, mieszcząca się w Warszawie przy ul. Kaczej nr. 9. 11 — została w całości uruchomiona. Produkcja dzienna wynosi około 20 kilometrów przewodnika izolowanego pełną gumą wulkanizowaną. Dyrektor zarządzający p. Lukrec przedstawił wyniki prób dokonanych w laboratorjum Elektrowni Warszawskiej, które wykazały, że wyroby fabryki T-wa „Kabel“ w niczem nie ustępują najlepszym wyrobom zagranicznym. Fabryka przystąpi w kwietniu do wyrobu taśmy izolacyjnej, artykułu dotychczas w Polsce nieprodukowanego.

Na mocy uzupełniających wyborów do zarządu weszli pp. Dr. Józef Landau i dyr. Zygmunt Okoniewski.

ROZPORZĄDZENIE.

W myśl art. 10 Regulaminu Wyborczego do Rad Miejskich z dnia 16 grudnia 1918 roku wzywa się wszystkich właścicieli nieruchomości, położonych w obrębie miasta Łodzi, do złożenia wykazów imiennych osób obojga płci, urodzonych przed dniem 11 kwietnia 1902 roku, które w dniu 11 kwietnia 1923 roku zamieszkiwać będą w ich domach.

Każdy właściciel domu lub jego zastępca obowiązany jest zgłosić się do właściwego Komisarjatu Policji Państwowej, poczynając od dnia 7 kwietnia r. b., po odbiór blankietów i **wypełnione złożyć zpowrotem w dniu 11 Kwietnia r. b., najpóźniej do godziny 2 po południu.**

Wykazy powinny być sporządzone ściśle według wskazówek, podanych w blankietach, i złożone we właściwym czasie.

Winni niewykonania niniejszego rozporządzenia zostaną pociągnięci do odpowiedzialności karnej z art. 139 Kodeksu Karnego.

Łódź, dn. 5 kwietnia 1923 roku.

(—) Aleksy Rżewski
Prezydent m Łodzi.

(—) Iżycki
Komisarz Rrądu na m. Łódź.

206—1

Ogłoszenia drobne:

Nauka i wychowanie
(za wyraz 100 mk.)

STUDENT przyspasabia do matury filologicznej i realnej. Udziela lekcyj, Rabinowicz, Zielona 42, od 1—3. 205—3

Kupno i sprzedaż
(za wyraz 150 m)

KUPUJĘ meble, dywany, garderobę, futra i maszyny do szycia, płacę najlepiej, Wajnrych, ulica Benedykta 19. 1002-12

ROWER ostre koło okazyjnie do sprzedania.— Dzielna 47, mieszkania 7. 197—1

SPRZEDAM fortepian, parę łóżek dębowych, kozetkę, materace, rower. — Piotrkowska 132—9. 202-2

Zaofiarowane
(za wyraz 120 mk.).

POSZUKUJĘ inteligentnej panny, freblanki do 4 letniego chłopczyka. — Zgłosić się między 4—5, Pomorska 60, m. 1. 209-1

Lokale i mieszkania
(za wyraz 120 mk).

POTRZEBNY lokal fabryczny dla małej fabryki trykotaży. Oferty pod „S. B." do adm. „Republiki". 211-1

zagubione dokum.
wyr za az 85 mk.)

Dressler Lajzer zgubił kartę powołania wydaną przez P. K. U. w Łodzi. 177—1

Dn. 3.4 zgubiono razem z portfelem świadectwo na zaliczenie kolejowe № 8671 na sumę marek 2,994,000 wydane przez Stację Miejską w Łodzi na imię Teodora Wendego, Łódź, Ewangielicka № 2. 189—2

W dn. 5 kwietnia na ulicy Dzielnej została zagubiona koperta od zegarka. Łaskawy znalazca zechce odnieść do adm. „Republiki" za wynagrodzeniem. 201-2

Prenumerata: w Łodzi mk. 11,500 i odnosz. do domu 500 miesięcznie. — Zamiejscowa mk. 12,000 miesięcznie. Zagranicą mk. 15.000 miesięcznie.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: mk. 350 za wiersz milimetrowy (na stronie 8 szpalt). W TEKSCIE: mk. 700 za wiersz milimetrowy (na str. 4 szpalty). NADESŁANE: mk. 725 za wiersz milimetrowy (na str. 4 szpalty). NEKROLOGI: mk. 700 za wiersz milimetrowy (na str. 4 szpalty). Zaręczynowe i zaślubinowe po tekście mk. 65.000. Zamiejscowe o 50 proc. drożej. Zagran. o 100 proc drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administr. nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Za wydawnictwo „Republika" Sp. z ogr. odp.: Marjan Nusbaum-Ołtaszewski. Czcionkami „Republiki" — Tłocznia Drukarni Państwowej. Redaktor Naczelny: Marjan Nusbaum-Ołtaszewski.